O LUDZKOŚĆ WIEDZY!

32879

LIST OTWARTY DO CZŁONKÓW
POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

[1]

KRAKÓW
1921 R.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

O LUDZKOŚĆ WIEDZY!

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

O LUDZKOŚĆ WIEDZY!

LIST OTWARTY DO CZŁONKÓW
POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

KRAKÓW
1921 R.

http://rcin.org.pl/ifis/

Wydział Filozoficzny
U. J.
32879

NAKŁADEM AUTORA.

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE, UL. ZIELONA L. 7.

R.
13-7-66
A. 267/66
http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Mimo wszelkie odwrotne pozory chwil przeżywanych sądzę; iż Sprawiedliwość rządzi światem niepodzielnie, iż ona właśnie jest najistotniejszą częścią pierwotnej, twórczej energji wszechświata. Jakkolwiek zaś pojęcie to w pierwotnym, uzmysławiającym je dla czynów człowieka brzmieniu, jakoby zamarło, — nie słyszy się go nieomal całkiem koło siebie, to jednak skłonny jestem mniemać iż zmieniło ono tylko swą nazwę, pozostając tem samem w swej treści.

Ilekroć też ściśle rozważam jakiekolwiek sprawy, tylekroć oprzeć się muszę na podstawowych prawach odnoszących się do wszelkich przejawów spostrzegalnej przyrody; — na niezniszczalności energji, oraz akcji i reakcji.

Oba one utożsamiają się dokładnie nieomal, — w mem pojęciu —, z pojęciem Sprawiedliwości właśnie, — są jej różniczkami, wyrażonemi sposobem nauki zwanej przez nas nowożytną.

Twierdzę iż; są one różnym uzmysłowieniem jednej i tej samej, w różnych przejawach przyrody zawartej, myśli!

Cześć też budzi się we mnie dla rozumu człowieka, który w zamierzchłej dziś dla nas przeszłości, skłaniającej nas do mniemania i nazwania go pierwotnym, lub choćby barbarzyńskim, czy starożytnym, na podstawie głębokiej rozwagi zjawisk zewnętrznej przyrody, z pomocą rozumu i jedynego jego naówczas środka naukowego, — mowy —, zdołał wewnętrzne to jej prawo wykryć, poznać i uzmysłowić jednem, zwięzłem, wielkiem Słowem.

Nic też dziwnego iż tak niezmierną posiada ono moc iż wywołujemy je zawsze, kiedy wszelkie inne zapomniane, lub zapoznane, — rozpadają się w pył, karleją, zawodzą.

Ono to bowiem jest łącznem, jednolitem uzmysłowieniem najwyższej dostępnej wiedzy i najpotężniejszego, istotnie ludzkiego uczucia.

http://rcin.org.pl/ifis/

A tylko i li tylko wielkie uczucia zdolnemi są budzić wielkie myśli i urabiać wielkie rozumy;

li tylko wielkie rozumy zdolne są do czynów wielkich, — bo rozumnych; — i tym to właśnie sposobem bez źródła uczucia obejść się nie mogą!

Temsamem też; — wiedza pozbawiona wiary tyleć akurat jest wartą co wiara pozbawiona możności swobodnego rozwoju i postępu wiedzy, na drodze nauki.

Tem też Słowem rozpoczynam; — bo ono jest symbolem olbrzymów wiedzy, budzi i wiedzie ich zawsze do czynu!

* *

*

http://rcin.org.pl/ifis/

Słońca potrzeba w przestrzeni i czasie
aby czasokres taki dniem zwać jasnym.

Wiedzy litości potrzeba w narodzie
ażeby naród można nazwać — wielkim!

*

Wiedza być winna dobrowskazem ludu; — wiedzy Bogiem — wszech mocy Wszechmoc nienazwana; co świat wywiodła z niebytu pomroki!...

Twórczej Energji nieskończone źródło, co się umyka w szkła zbrojnemu oku; — co tkwiąc w najmniejszym niby — martwym tworze, niedoścignione życia wwodzi zdroje; — co myślą płodną napełnia wszechświaty, łączy w litości zgodne światokręgi;

Pragnieniem — życia określa wartości!

Uczuciem mierzy wartości rozumów!

Rozumem bada uczuć zawiłości.

Pragnieniem szczęścia zbudzona do życia, — myślą z powrotem w wszechświat wyzwolona!

*

Ojcowie wiedzy polskiej!

Wy ojcowie, co wiedzy narodowej stanowicie blaski; — do Was się zwracam dziś i na was, mniemam, naród cały kieruje oczy; — choć nie wie czemu; i gdzie je kieruje.

Ojcowie wiedzy, myśli rodziciele!; Wy — którym miłość mądrości przykładem, do Was się zwracam dziś, — by się podzielić tem co zdobyć mogłem, idąc Waszym śladem.

Miłość mądrości i mym była torem, ona mi myśli rozświetlała drogę; lecz często zdała mi się pustą i bezdenną. A jednak

http://rcin.org.pl/ifis/

dziś zapełniam ją, — i mogę rzec — co mi było sternikiem tajemniczym, — co podejmować każe dalszych myśli znoje.

Nie pieśniarz ja, a jeśli królewskiemi ładu słowami, które rytmem zwiecie, przemawiam dziś, to li i tylko temu, iż królów ducha mam przytaczać słowa, w godnych im dźwiękach przytaczać je muszę; — Dawidów myśli naszej narodowej, co ścieżek pańskich prościły zawiłość, co wysp janowych ostoją granitów w niewoli, myślą cudzą skutym ludzie;

„Swiętą pieśń szczęścia, co się w każdym śpiewa,
„choć o tem nie wie, ale przed-się czuje,
„że szczęście jest, co w piersiach się przelewa
„i myślom z chaty pałace buduje:
„że potem taki człowiek jest bogaty;
„już choćby rozdał wszystko, nie zrujnuje
„śpichlerza, gdzie mu Miłość skrzynie ładzi
„a rękę Litość serdeczna prowadzi,
„tak się cudowny nad nim dźwięk rozbrzmiewa.

S. Wyspiański.
»KAZIMIERZ WIELKI«.

* *
*

http://rcin.org.pl/ifis/

Dwu lat czas minął od kiedy dziejowa konieczność brzemię zdjęła z nas niewoli; — dwu lat czas minął, jak cieszyć się mamy niepodległością, — dobrej doli znakiem.

A jednak! — Dziwnie ciężarnem brzemieniem wleczemy byt nasz; — błyskotnym mamidłem niepodległości igramy ohydnie; — z dnia na dzień w bezmiar toczym się bezładu, uczucie wstydu stygnie wciąż, a stygnie!

Wstrętnej ohydy niezgody i sporu trój-trzech zaborów toczym nadal waśnie; — krew swą lejemy obficie, bez miary, wewnętrznych zbrodni broniąc bezmyślności.

Dziwnych sprzeczności jesteśmy obrazem; — znojnej mądrości żywimy wyniosłość; przy najwznioślejszych godzimy zaletach podłość i zbrodnię — z ojczyzny miłością!

Toczymy błędów żywota zawiłość jak martwą bryłę przeznaczenia losu bolów, radości i trupiej zgnilizny; — żywimy bezład martwego chaosu!

Wyszukujemy starę błędów winy i nowe do nich dodajemy blizny; milczym uparcie o tem co być musi, w błędnem mniemaniu — że to dla ojczyzny.

A świat tymczasem nie igra, nie bawi; — świadomie niesie przeznaczenia brzemię; choć w wiedzy patrzy niebosiężne szlaki, wiedzą tą pragnie l u d z i o m! — zdobyć z i e m i ę!

Jakiebykolwiek wygłaszali hasła, jakiebykolwiek rzucali mamidła, to na dnie zawsze odkryjesz w ich czynach jedną pobudkę — jest nią ojcowizna.

Lat półtorasta i my słowa tego wzywamy skuci w niewolnicze pęta; — z ust nam nie zchodzi, odmładza i cuci, lepszego stwarza żywota nadzieje. — W mroki niedoli prześwieca nam blaski tajemne, chwały odkrywa krynice; tajonych dziwnych zorzy zapowiada brzaski, od których zadrżeć mają niewolnicze — Zachodu ludy!

http://rcin.org.pl/ifis/

Własnej potęgi oczekujem Wschodu, przypopieleni cudzych mniemań chwastem; w ślad ich wciskamy przemocą swe myśli, knowań i zbrodni stając się igraszką. — Cudzych kradzieży naśladujem zbrodnie oszustwa czynów i oszustwa myśli, — jak gdyby oni byli nas stworzyli! — jak gdyby myśli nasze od nich były zawisłe!

Świata nam dzieje wykreśliły tory, pragnień i dążeń zatoczyły kręgi,

Pra Woli skryta znaczyła je ręka, w rozumem człeka niedosiężnym czasie!

Znamyż li jednak to prawo nam własne co z mroków czasu pra·wiedzie ród czysty?; znamyż li choćby, obłędem spowici, Sprawiedliwości język nasz ojczysty?!

Sprawiedliwości! — Wracaj!
„»Wracaj!« — a stałem już w łąkach Erebu,
„»Powracaj!« — a w koło mnie kwietne pola,
„»Wracaj!« — bo oto dzień twego pogrzebu
„i twojej Śmierci drugiej i twa Dola
„dla cię wybrana; ty twojemu niebu
„wrócon! królestwo twoje! twoja Wola!
„»Powracaj!« — i już znika dla mnie rzeka,
„»Wracaj!« — — już znika i łąka daleka.

XXI.

Sprawiedliwości! — lecz dotychczas „.....pusta
„wszędy gleba; zakrzepłe grudy;..... palą usta."

XXII.

*

1) „Idą posępni
„a grają im dzwony
„ze wszystkich kościołów
„a grają im dzwony
„żałobne.

7) „I chłopy sukmanne
„i pany strojone
„w pąsowe żupany, delije.

8) „I dziewki przekrasne,
„panięta przejasne,
„jaśniejsze niż białe lilije.

9) „A idą żałobni
„a idą posępni
. . . . .

11) „A cienie się wiją
„to jaśnią to kryją.

16) „A idą żałobne
„posępne, pogrzebne
i łąki pachnące
i lasy podniebne,
wnuczęta wy moje pogrobne.

LXXXIII.

»KAZIMIERZ WIELKI«.

http://rcin.org.pl/ifis/

„»Otośmy drzewa na jesiennej słocie
„i kłosy zżęte rzucone na wichrze;
„odartych liści najświetniejszych krocie
„leżą pokotem we krwi — oto spichrze;
„kłosów się snopy, ponurzone w błocie,
„walają, — przeto skargi wstydem cichsze;
„i noc — straszliwa, Noc dla ducha ciąży,
„a dusze zapęd rwie..... nie wie, gdzie dąży«.

XLVI.

„ . . . . . Oto kałacą
„im w piersiach drwony skarg! — Do szczerca
„dusz ich sięgnąłem: — krwawo płacą
„za czyjeś winy; — oni, jak bezdomni,
„tulą się, bladzi, chwiejni, nieprzytomni.

XLVIII.

„Ilijon w gruzach, — bohatery walczą,
„w smugach obrazu płynący ku sławie:
„młotami walą, biją o tarcz tarczą
„w nierozstrzygniętej walki strasznej jawie;
„na wieki jeszcze długie ramion starczą
„zapasom, w wielkiej snać podjętym sprawie —
„a już złowróżbny koń w pośrodku stoi....
„O Iljon! przed się walczą męże twoi!

LXV.

. . . . . „Uprowadzają nam króle w zazdrości“ . . . . . .

LXVIII.

„I nazywali królami tych marnych,
„którzy się w własnym lubowali jęku:
. . . . . .
„a chodząc w kołach z łauru drzew uszczkniętych
„porównywali się do polskich świętych.

XCVI.

„I przychodzący coraz nowi męże
„na obchodowe dzwonili nieszpory;
„na ołtarzyskach święcili oręże —
„a każdy z nich był jakby duchem chory;
„widać, że wielkiej chwały nie dosięże;
„że często ledwo sił zyska pozory; —
„a kraj ich wszystkich słuchał, wszystkim wierzył,
„— i z coraz głębszym smutkiem się przymierzył.

XCVIII.

„Strojeni w wiechry laurów poczerniałe,
„we swoich proroctw zadumie owici,
„wstępowali jak posągi na skałę
„a przez fałdziste szaty próchno świeci;

http://rcin.org.pl/ifis/

„pokazywali rany posiniałe,
„że przez te rany Sławą są okryci
„i że te rany właśni bracia im zadali,
„że się w poświęceń łzach i krwi kąpali.

XCIX.

„To byli wodze narodu, ich właśni,
„co przewodzili nad ludem krzykami,
„gędźbami nowe podsycali waśni
„samozwańczymi będąc prorokami;
„stawał się naród jak ugorne pole,
„że chwasty kłosom przerosły głowami,
„głuszące czysty siew coraz hałaśniej. —
„że już zaczęto ze zbóż plewić role.

C.

„Mówili wszystko, co powinien czynić
„naród, — w rozstajne wskazując mu drogi;
„wzajem się w słowach jęli lżyć i winić
„aż wzrośli na olbrzymie truchła trwogi.
„— Stał lud gromadą słuchając bezradną,
„iż się tak między sobą szarpią bogi,
„obiecując, że żyły złote w nim odgadną...
„Zająkłem, bo mu widzę duszę kradną.

CI.

»KAZIMIERZ WIELKI«.

Bezecnych czynów jesteśmy świadkami, bezecnych nauk zabija nas męt, bezczynów zacnych zabija nas trąd, — zacnych martwej gorączki jesteśmy przykładem; — żywych trupów rozkładu dajem widowisko, —

okrutnym ludziom wiedzy upadku, — zachodu —, ohydne, dobrowolne dajemy igrzysko!

Zacni narodu bezczynni, — sterani!

„Stała tych ludzi półkolem gromadka;
„jedni tarany dzierżą, kute młoty —
„jakaś zbłąkana, bezpańska czeladka!
„inni papierów pliki, kreślą noty,
. . . . . .

XXXIII.

„jakże ubiorki ich czarne, żałobne,
„i dłonie obu rąk drżą załamane.
„Czyli wysute już śpichrze zasobne;
„w skarbnicach skrzynie denarów wybrane; —
„jedne im oczy te łzami ozdobne,
„jak perły czyste i nie pokalane;
„o łzy te święte, wzruszeniem płynące,
„na łachman króla — płaszcz i kości schnące.

XLI.

http://rcin.org.pl/ifis/

„Teraz że spojrzę bliżej w ich oblicza,
„jak ich postawy uroczyste, skromne;
„że światłość na ich czołach posłannicza,
„że dumy szczercze i jeszcze niezłomne;
„że w serce szpona się wpiła zbrodnicza
„zawodów, męczeństw, że klęski ogromne
„wielką nad niemi zaciążyły chmurą
. . . . . .

XLII.

„Otoście drzewa na jesiennej słocie
„i kłosy zżęte rzucone na wichrze!

XLIV.

»KAZIMIERZ WIELKI«.

Ale rozumu winą, jeśli ciało gnije w obcego brudu i niechlujstwa kale; — rozumem ludu Wy jesteście! — I Wy bezradnie milczycie wytrwale!

Niememi tylko jesteście świadkami jak coraz głębiej pogrąża się Naród.

Bez·władzy praw·owitej wieńcem, bezwładzy prawowitej przedstawiamy obraz!

Bez władzy praw·owitej władu mocą co dobra·bytu treściła by zawisłość, naród, bez·władzy, bez·władu obrazem, bezwładu martwym ohydnym chaosem:

Bez·dobro·bytu; — odartym nędzarzem!

W ład danie bowiem i władanie; — władać i wład·dać jeden: trud i trud:

Ale bez·władzy praw·owitej wieńcem; bezprawia! Wy jesteście jego wzorem, — w Wasze on wziera czyny i na Waszych sporach waśni wewnętrznej, strasznej, żywi spór; — Czynów!

Bezładu martwej wiedzy Wyście to przykładem, — bezładu działań żywych jego stanowicie wzór;

O d n o w i c i e l a sprawiała Was ręka, — S p r a w i e d l i w e g o z pra·wiała myśl własna, z pra·wiać też winny myśli Wasze w słowa, a słowa sprawiać winny ludu czyny spraw·wiedliwe.

Lecz i Wam brak dziś pra·co·wnika, który z pra·wiedzy wiódłby wiedzę swoją; — który praw·ładu, pra·władu świadomość z·pra·wiedliwego spraw wywodził źródła.

http://rcin.org.pl/ifis/

Spraw·wiedliwego ładu brak i Wam naczela, z pra·wiedliwego brak Wam przodo·wnika, praw·owitego Prawdy wieńcem, Praw·owitego Praw·dy'ć brak Wam Własta!

Sprawiedliwego brak to Wam Wład·darza, co władał by i wład·dał, co w·ład by miał i w·ładem darzył sprawiedliwością ozdobioną — Wiedzę!

Prawników dosyć macie, co w pisane słowa dziejów narodu przenikają sprawnie, — spraw·nie dochodząc lecz martwej litery, — puste ich tylko stawiają pomniki.

Ale Pra·wnika brak wam, Pra·co·wnika, co:

w·ład·u·mowy znałby ładu łaski i ład um.mowy czcił, co prawo bytu na dobro·bytu mieniał by dobrobyt.

I który znałby Pra·woli pra Wolę, — i który znałby Pra·woli Praw wolę;

wiedzę posiadał jak wiedzę gromadzić; i wiedzę miał jak zgromadzoną ładzić.

I który znałby Prawdy Woli Siłę i wedle niej układał dobra, — dobrych, — dole;

tych, co najwyższej wiedzy osiągnęli szczyty, —

i tych, co dole, twardej gleby orają granity.

Co z·pra·wiedliwość ma jeno·litości

Wiedzy i Czynu!

nauk i narodu; — wiedzy społecznej i społecznej pracy;

nauk społecznych i społecznych nauk.

Bo....

: „rozerwana
„jest wielka Miłość, — a duchy w nich śpiące,
„obawą wielką ucichłe tyrana, —
„tak się skarżyły, tak były płaczące,
„że prawiem szedł przez ręce ich bezwiedne
„sam — i poznałem te dusze spowiedne.

XXXXIIII.

„»Spałem spokojny, wielkością przejęty
„narodu, którym z krasną Ładą żenił
„i ostawiłem w polach plon nieżęty
„gdy już w pszenicznych ziarn kłos się rumienił.
„Ludu mój, otoś w nędzy jest przygięty .
„Lęk się i Smutek w twe serce wkorzenił«.

LXXXVII.

„Stałem się Duch modlitw wskrzeszon cudem
„a strzęp mych szat powionął nad ich głowy,

http://rcin.org.pl/ifis/

„gdym ja w koronie widmo gadał z ludem,
„cienie po baszcie snując wawelowej
„olbrzymie! snać że byłem wielko-ludem: —
„dreszcz przez nich szedł, poczuli dech grobowy.
„— Biłem w nich krzykiem mej piersi spróchniałej
„a echo się po Polsce niosło całej,

L. XXXV.

„. . . . . .
„Nam, co jesteśmy żywota potrzebni,
„co się tułamy w urwiskach i kępach.
„Spomóżcie wy karmazyny i wy zgrzebni.

LXXXVI.

»KAZIMIERZ WIELKI«.

Wy karmazyny i Wy zgrzebni, — których nauka w nowe wciska kręgi; w stan nowej wiedzy wprowadza ognisko, stanowej jaźni wyjaśnia konieczność! — Wyście ojcami wiedzy, Wy przyczyną narodu narodowej wiedzy pracy, która z Waszych to właśnie naradza się myśli, — wieki za Waszym narasta wskazaniem.

Cześć Wam po pierwszem wyrazić wypada, — cześć — za przetrwane nieskalanie męki, cześć — iż pomimo udręki gawiedzi, obcej nam myśli szczepionej przyczyną, — mimo fałszywe obcej złudy blaski, mimo kuszące wiedzy niby-prawd pozory, zachowaliście Wolę Prawdy drogi, skromności cieniem w nędzę usunięci.

Miłość mądrości była Wam przykładem, — miłość narodu winna wrócić blaski należne wiedzy za najcięższą pracę, jaką jest myśli naradzanie w znoju!

Lecz aby blask przywrócić wiedzy, która narodu całego odblaskiem, trzeba jej wrócić samowiedzę wiedzy potęgi myśli i potęgi czynu z pra wiedliwego — bo z niej zrodzonego!

Wiarę w wiedzy potęgę, — samowiarę własną!

Wiedzę potęgi wiary, — Litości zarodu!

Ale jakże ją budzić, jeśli zrozumiałych słów mowy własnej pozbywacie dźwięku, — jeśli miłość mądrości filozofją zwiecie, litość, ład albo ustrój organizacją; — rozumowanie logig zwiecie mjanem?

A naród głupio powtarza za Wami dźwięk co nie budzi czucia ni rozumu, co martwo brzmi i waśni tylko budzi, zamętu pletnię bezrozumną, — pustą!

Własnej mądrości słów spełniacie mordy, nauka pleśni pod obcym babelem, — a lud się wije pod obcą udręką, nauki błędy

BWF UW

http://rcin.org.pl/ifis/

bezwiedzy słów własnych trójzaborową krwawo płaci męką; gnije w obego zakału dziedzictwie — ludom zachodu dotrzymuje kroku!

Mądremi mają być czyny narodu, którego wiedza słowo „mądrość“ skreśla? — niezrozumiałym określa wyrazem?!

Który własnej mądrości nie słyszy wyrazu, — rozumowania zapoznał własnego, zrozumiałemi głoszonego słowy?

Słowa własnego zapoznał potęgę, za własnej wiedzy zmuszon zdążać śladem?

Zagubił ład i wprzód go nie odzyszcze póki dokładnym, własnym słowa ładem, mądrzy narodu nie staną przykładem.

Czemuż to „nauk dla nauk“ ohydą, w którą się walą ludy twórcy jejże właśni, zwabieni dziś magiczne tworzym słowa mędrkowych czynów postępując śladem?

Wielki to naród i mądra ta mowa, co czołem wieków nazwała człowieka!, ucz'czucia z nauk ścisłym zwięzła słowem, litość z Litością jednakiemi dźwięki; która um'mowę z umów łączy słowem, a rozum.mowe czyny na rozumnej mowy wsparła granitową opokę przy'czyny.

Wielka to mowa! – najwyższej nauki wielkich przymiotów nosi w sobie własność; wielkiej nauki godna nosić mjano, pielęgnowanej po za nauk kręgiem, wielkiej miłości przechowanej trudem!

Jej też to własne słowa własne mają moce i własna wiedza włast nad ludem własnym; i własnej tylko wiedzy włast swój nad innemi i mir sąsiadów naród posiąść może!

Czyżby Wam ciągle poetów potrzeba by czystej mowy wiedzy strzegli skarby, by prawd pra dawnych odwierali zdroje, aby pra czasów rozjaśniali kręgi —? — By spraw przyszłości rozjaśniali tajnie, aby dać narodowi źródło tej potęgi, co na szczyt działań ludzkich wznosi'ć jego czyny.

Wy — coście przepatrzyli pono już sanskrytów tajnie; — z pitekantropa niesprawdzalnych kości znacie już pono początki ludzkości, — czemuż to z żywej mowy, mądrości pomnika, nie czerpiecie nieznanej dziś wiedzy przeszłości, — przyszłości na niej mądrych czynów stawiąc drogowskazy tych nie ładzicie którzy wiedzę żywią, a którym wiedza do życia potrzebą.

Czy-że nie wiecie iż najwyższa wiedza w magicznych formuł nierozumne brednie zamknięta głupstwu równa użyteczność?

Czy-że mowy słów własnych zbyliście dostojność, któremi naród zwyczajny roz'umieć rozumnych swoich czynów wartość?

http://rcin.org.pl/ifis/

W pięciusetleciu tysiąclecia ledwo dziejów narodu swego poznaliście tajnie? — I więcej nic! — jak to co wypisane przed okiem macie literą, — zwyczajnie?

Lecz czytać każdy nieledwo już umie, jeżeli mowę swą rozumie!

Ale gdzież wiedzy geniusz, który z szczątków tylko, tajemnych w życiu codziennemu oku, pra wieków ład ludzkości zdolen składać, wiedzy narzędziem: człekiem! wszechpotężnie władać?!

Pisma pragniecie mieć? — nie starczą Runy co mężów wiedzy ongiś ozdabiały tarcze? — Nie starczy wam iż Przemyślidów mjano dawał lud tym, co ładu jego strzegli, a w miejsce ich dziś wyście być powinni; — dziś, w zaniedbania okrutnym chaosie.

Czy-że to z barbarzyńskiej wyszliśmy przeszłości, jeśli przed setki laty, wówczas, kiedy pono „budziliśmy“ się do własnego bytu, znaliśmy słowo co bezmiar mądrości w skróconym dźwięku przepotężnie pieści, — samoświadomej wiedzy jest — samowyrazem? — Co pra praw spraw zatreszcza w sobie więdzę, ukrywa jawnie bez prawdy tajenia; — arkę przymierza starego pra bytu z pranowym czynem dziś stanowić winien!?

Czyż nie widzicie jaśnie i przystojnie ile to wieków naukowej pracy, bez mikroskopów sztucznego dziś oka, potrzeba było by w skrócie dostojnym wiedzy wysokie, liczne skryć pojęcia? — a ile wieków, aby słowa, z których skrót ten ukuty do życia powołać?!

Czyż nie widzicie iż jeśli sanskryty pisanych, martwych skrótów dziś pomnikiem — to słowo to które do dziś piastujem, piastunów ludu mienim przewodnikiem, najwyższe w sobie treszczącym pojęcia, ludzkości wianem owiane dosłownie, zmarłych sanskrytów pratrwałym praojcem?

Czyż Wam to nie jaśnie jakie on to pra jaźni naszej skrywa jaśnie? — i przy jaśni wzajemnej wieści dobro bytu?

Leszków i Mieszków lemieszkowe spory, lemieszów ostrzem napełniając mieszki, mądrości naszej potłumiły blaski, rozsiane dobrem co prawolę wieści; zmącone trądem co prawolemiesza. Co prawowładzę „veta“ depcąc chamstwem, na łup nas zdała władzy cudzej wiedzy, zdziczałych ludów wydając najazdom.

A Wy!? — zbyliście mocy rozumu czy woli, by z za pomroków średniowiecznej waśni dojżeć świetlany świat światłości ludu swego, co światowidów wiedzę w sobie nosił? — Ładę co lud

http://rcin.org.pl/ifis/

ładziła ładu mowy mocą, co ład umowy przede wszystkie kładła umy i władną mową wład·dała rozumy; — co ład do·mowy wwiodła, który ład domowy równobrzmiącemi ładził równodźwięki, bezładnych czynów za nie ładnem słowem idących, naród pozbawiała męki?

Zbyliście wiedzy? — czy zbyliście woli? — by wniknąć w słów świętlanych krąg, co słów wiciami świat ładziły władnie, słów wianem ładu słowian ładząc kraj? — lud, co lemieszem mieszał gleby głębię i nie zamieniał go na miecza zło — złota nie pragnął, a ba·tem odpędzał, broną obraniał ładu swego dom.

Zło·ta nie szukał, — a pięknemi czyny upiększał piękno przyrodne krainy.

Leszków na Lechów trzeba wrócić mjano, aby własnego poznać dobro bytu, — Mieszków na miechów nieodrodną pracę, oręż na młotów przekuć stale słowa, które nam wrócić winny praw·owitą władzę nad się samemi;

by obcych pletni uniknąć przemocy, — waśni wroga, — który dobija nam dziś znów do proga.

Pleśni słów własnych unikać nam trzeba, a pletni obcych nie słuchać najazdu.

Praw·dziwy ład nam badać mowy własnej a dziwy·praw jej odkryjemy; pra starych wzorów za przykładem, ludom pra·nowym zajaśniejem ładem; — zyskamy pra·wo·ła·du·wi·ci słania którym się ongiś szczycili Słow·wianie.

Pra starą wiedzę z nową złączym Wolą, pra·nową przed występkiem staniem się Ostoją.

*

Ustroju ład, — umowy, — pragnieniem narodu; umiejętności, — nauk ład, jego podstawą!

W „konstytucji“ wpleciony dziś mjano, pletnię na samo siebie plecie nierozumnie.

Lecz jakże być inaczej ma, jeżeli wiedza w kącie siedzi — a naród bezładzi przykładem zachodu gawiedzi czereda, czerep chamski wstawiąc w jej że miejsce pusty, lub czerepów steki, czerezwyczajek mażąc obyczajem wartości wiedzy, — władzy jej'że dobro!

*

http://rcin.org.pl/ifis/

Niema podkowy bez kowala, bez uczonych, — Wiedzy;
bez wiedzy nie ma mądrych poczynań narodu!
A brak mądrych poczynań świadkiem braku Wiedzy.
Nie ma podkowy bez pracy kowali.

Ojcowie! — Wy Wszechnicy czoło polskiej — Wy, co gromadzicie ludzkości znojów i dorobków wiedzę, — patrzcie! — A oto stoi wam przed oczyma ludu gromada, który dziś bezładnie zaplata myśli i czyny zaplata w bezładnym mniemań, przewidywań ścisku; — a oto Wy bezradnie bezczynicie, — sami w motłochu jesteście, — ucisku; — ucisku niewiedzy obcej, obcego natłoku przepastnych „doktryn", w które krok po kroku, krwawo zawrotnie lub zwolna, — powoli, — walą się ludy ichże twórcy właśni. I krwawo tępią albo głodzą wiedzę która pleśni, której się samolitość nawet nie śni.

Lecz jeśli oni zwiedzeni błyskotką samolubności, — haseł swoich pychą, „nauk dla nauk" stwarzali mamidła; jeżeli wiedzę swą i jej wyniki dla nieludzkości zwracają użytku, jeśli nie rozumieją wiedzy dla ludzkości, ludzkości działań dla wiedzy postępu; — to to nie Wy, którzyście czołem „ludu ludów", którego praca „trudem trudów".

Bo że narodzenie myśli promiennej, „która w niebo świeci" ciężkim brzemieniem lat niewoli pracy, to jednak „z was to każdy" właśnie „samotny, więziony, myślą i wiarą może zwalać lub budować trony".

* *

*

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

„O wieści gminna, ty arko przymierza
„Między dawnemi i młodszemi laty:
„W tobie lud składa broń swego rycerza,
„Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty!

„Arko! tyś żadnym niezłamana ciosem,
„Póki cię własny twój lud nie znieważy:
„O pieśni gminna, ty stoisz na straży
„Narodowego pamiątek Kościoła
„Z archanielskiemi skrzydłami i głosem —
„Ty czasem dzierżysz i broń archanioła.....

„Płomień rozgryzie malowane dzieje,
„Skarby, mieczowi spustoszą złodzieje
„Pieśń ujdzie cało! tłum ludzi obiega;
„A jeśli podłe dusz nie umieją. . . . . !

A. M. Konr. Walenrod.

Nie znieważył Cię Arko naród, — choć w niewoli; przechował czyste swe oj czyste Słowa, — przechował je pod zbrodnią obcej pletni i wielkim będzie, bo do dziś Je chowa.

Sprawiedliwość rozważcie!; — z współdźwięków jej czterech czterdzieści z pra wiedliwych słów wywieść możecie i dobrą wieść obwieścić narodowi jeno-litości wskazując Dobro-Byt.

Jeno-litości myśli, słów i czynów!

I niem wesprzyjcie „młot o stół ołtarza skalny,
„przy którym naród Sejm odprawiał walny".

CII.

»KAZIMIERZ WIELKI«.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Niniejsza pierwsza część „listu“ przesłaną została przed drukiem Akademji Umiejętności w Krakowie na ręce Prezesa W. P. Kazimierza Morawskiego; — w odpowiedzi otrzymałem pismo następujące :

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Szanowny Panie!

Z wszelkim interesem i zrozumieniem szanownych pobudek łaskawego Pana rzecz odczytałem. Akademja przyjmuje te myśli do wiadomości, bo dla drukowania tego rodzaju rozpraw, po części odnoszących się do potrzeb chwili obecnej, osobnego działu niema.

Dziękując szanownemu panu za przesyłkę pozostaję z uszanowaniem

K. Morawski.

5 lutego 1921.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

II.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Czci godny niewątpliwie i szlachetny zamiar wstrzymuje Was Panowie od czynnego współudziału we współczesnych działaniach społecznych, — w polityce.

Stan jej, który w społeczeństwie naszem w znacznej części i mierze zawdzięczać należy znikczemniałym w niewoli i w nie woli, a i przed nią jeszcze, instynktom prywaty, samolubstwa, — zapominającym, iż dobro jednostki trwale tylko i li tylko na tle dobra bytu społecznego wykwitać może, — budzić musi bez wątpienia wstręt i odrazę w rozumnie i za cnie dla popierania samolubnie pomyślanych czynów usposobionym ogóle, który też jawnie i widocznie dotychczas uchyla się od niej.

A cóż dopiero w Was którym przyświeca bezinteresowny geniusz poznania prawdy, geniusz skłaniający Was do usunięcia się w cień niedostatku, — niedoli, w którą coraz głębiej pogrąża się z resztą dziś naród cały!

Jeżeli jednak brak miłości własnej skłania Was do zajęcia takiego właśnie, a nie innego stanowiska, to jednak miłość do narodu, który Was wydał i którego przewodnikami być winniście, — do narodu który tak strasznie ucierpiał i cierpi dotychczas pod nawałą obcej pletni oręża i wiedzy, zapatrywanie na tę sprawę, jak również i stanowisko to Wasze zmienić powinna;

W przeciwnym bowiem razie moglibyście, — i słusznie zresztą, — podledz posądzeniu iż nie brak miłości własnej ale ona właśnie sama nakazuje Wam ze szkodą ogółu cofać się od spoczywającego na Was obowiązku oddawania osiągniętej wiedzy dla dobra narodu, który żywić Was i szanować, — jak widać to z dotychczasowego jego stanowiska, — pragnie.

Na smutny zarzut samolubstwa narazić by Was musiało to iż cofacie swą wolę i czyny oświecone światłem wiedzy od uzdrowienia ojczyzny swej własnej.

http://rcin.org.pl/ifis/

A i to zauważyć należy, iż co innego jest brać udział i ciągnąć nadmierne korzyści, a co innego współdziałając, w miarę sił i możności wskazywać i pouczać, i ani jedno ani drugie powagi wiedzy naruszyć nie może, — tem bardziej im bardziej piekących właśnie potrzeb dotyczyćby się miało.

Cofa się szlachetny ogół, nie naszego zresztą tylko narodu ale całej już nieomal ludzkości, od współudziału w polityce, bo ręce które ją prowadzą zohydziły potężne to pojęcie w jej oczach; ze wstrętem jednak odwrócić by je ona musiała od przedstawicieli wiedzy gdyby i ją również oni sprowadzili na stanowisko zapoznania wartości współpracy, opartej na podstawie społecznego dobra, — na stanowisko pogardy dla dzisiejszych braków i potrzeb ludzkich, społecznych, wówczas właśnie gdy ludzkość cała w ogólności, a poszczególne narody w szczególności zapadają coraz głębiej w bezwiedzę czynów, pozbawione istotnej współpracy tych, którym posiadanie wiedzy, zapewniając zaufanie powszechne daje samoistnie najwyższe prawo wskazywania właściwych dróg życia.

Ktoś bowiem musi wskazać co, jak i dla czego czynić należy by stan ohydy niedozniesienia zmienić na dobrobyt dobra bytu społecznego.

Sądzę iż wiedzy to właśnie zadanie!

I sądzę iż niema jej bez Was Panowie!

I nie tylko narodowe pobudki wypełnienia obywatelskich względem własnej ojczyzny obowiązków skłonić was winny do zajęcia się potrzebami chwili.

Wszechludzkie! —, godne uwagi najwyższej właśnie wiedzy tylko, nakłonić Was do tego winny przyczyny! Te, które nietylko w kraju naszym od działania dobrą wstrzymują wolę, ale są również podstawą obniżenia uszanowania dla wiedzy i jej wartości z jednej, a upadkiem i obniżeniem się, w mniejszym lub większym stopniu, wartości działań człowieka we wszystkich już nieomal społeczeństwach, z drugiej strony.

*

Nie łatwem jest spostrzedz i zgodzić się na to w czem tkwi błąd popełniany przez całą nowoczesną naukę Zachodu, a pod jej wpływem w znacznej mierze i przez naukę naszą. Nie prze-

http://rcin.org.pl/ifis/

sądzam, bym mógł przekonać kogokolwiek, iż tkwi on tam, gdzie się go dopatruję.

Przekonywanie jednak nie jest w najmniejszej mierze mym zamiarem, a tylko i li tylko pod przymusem spełnienia obowiązku względem społeczeństwa którego jestem członkiem, i ludzkości której jestem jednostką powiadomiłem najpierw Panów a dziś ogół o wyniku mych dociekań obejmujących szerokie kręgi całokształtu składających wiedzę umiejętności.

W komentarzu do pierwszej części „listu", którego niniejsze jest dalszym tylko ciągiem, wspomniałem, iż zdołałem poczynić doniosłe — zdaniem mem — spostrzeżenia w dziedzinie systematyki — ładu — wiedzy, przesłaną zaś Panom osobiście pierwszą tę część nazwałem ekonomją filozofji jakoby.

W tej chwili pragnę w ogólnie używanej dziś przez wiedzę współczesną postaci rozwinąć zaznaczone, a jak sądzę z otrzymanej i przytoczonej w niniejszem odpowiedzi, niedopatrzone podstawowe momenty rozdziału pierwszego. Umożliwi to zrozumienie konieczności uczynienia filozofji ekonomiczną, lub — w języku polskim — użyteczną, czyli taką jaką być ona musi, jeżli filozofją ma nadal pozostać, jeżli wartość jakąkolwiek zatrzymać pragnie.

Trudno byłoby bowiem — jak sądzę — pozbawić pojęcie filozofji istoty mądrości, trudno mądrością nazwać czynność lub pojęcie nie będące użytecznem. Dotychczas przynajmniej zwykliśmy mądremi zwać czyny pożyteczne, — pożytecznemi, mądre.

Sądzę iż słusznie! —?

Nie osiągnąwszy przesłaniem Panom części pierwszej zadowalającego zainteresowania i skutku, który dalekim sądziłem być od tego jaki w odpowiedzi otrzymałem, publikuję ją dziś wraz z częścią drugą, której zasadniczem założeniem jest: wykazanie potrzeby wprowadzenia całokształtu dostępnej dziś wiedzy w celowy i użyteczny ład; — wskazanie tożsamości zagadnienia tegoż z zagadnieniem ładu społecznego, zajmującego dziś drobną tylko gałąź wiedzy socjologją zwaną; — ostatecznie, pierwsza wskazówka, w jaki sposób czynność ta przeprowadzoną i dla dobra ludzkości zużytkowaną być może.

Ma ona wskazać iż: systematyka, organizacja, czy geneza wiedzy, — po polsku zaś: celowy ład wiedzy równoznacznym jest z zagadnieniem ładu społecznego, dotychczasowy zaś brak świadomości tegoż jest zdaniem mem nieuświadomioną, a tak

http://rcin.org.pl/ifis/

skrzętnie szukaną przyczyną tych wszystkich niepowodzeń ludzkości i strasznych ich skutków, których ostatecznego krańca dziś świadkami jesteśmy.

Podany szemat, mający służyć za kościec ładu takiego, dalekim jest wyglądem swym zewnętrznym od poezji którą przytoczyłem i rytmiki której użyłem w tym celu w części piewszej.

Innym jednak być nie może o ile dość dostępnie wykazać ma: jak głęboko opartem podane w niej spostrzeżenia i na jak miarodajnej uzasadniam je podstawie.

Przy sposobności tej zaznaczam równocześnie, iż tak pomiędzy wyrażeniami obcemi jak i swojskiemi spostrzegam wiele takich, które nie dość dokładnie ocenianemi są w swej właściwej wartości, nie odpowiednie też dziś znajdują zastosowanie. Zanim jednak przy odrębnej sposobności zajmę się sprawą rozważania poprawności jaką odznaczać się winien i — może w szczególności polski język naukowy, używam tymczasowo „terminologji“ dziś postępowaniu naukowemu zwyczajnej, — w drobnej tylko odstępując od niej mierze.

Skłania mnie do tego nagląca konieczność naukowego zajęcia się potrzebami chwili bieżącej, która tę nawet, tak ważną, a dla dobra nauki zasadniczą sprawę, decydującą w dalszym ciągu o jej wartości, na drugi plan usuwa.

* *

*

http://rcin.org.pl/ifis/

Gdybym był zwolennikiem hasła „nauka dla nauki", to niewątpliwie podjąłbym którąkolwiek z licznych i chętnie pomnażanych dziś metod, sposobów, któremi nauka posługuje się współcześnie.

Jakie wyniki z pomocą jej miałbym osiągnąć? — Kiedy doszedłbym do nich? — Jaką wartość istotną przedstawiałyby one w tryjumfalnym, choć tak tragicznym czasem pochodzie rozwoju ludzkości?

Pytania te niepotrzebowały by mnie niepokoić.

Jeśli bowiem ktokolwiek orze dla orania, chodzi dla chodzenia lub tym podobne, to oczywiście niczem więcej troszczyć się nie potrzebuje. — Sądzę bowiem iż tego rodzaju wykonywanie czynności właściwem jest wszelkim istotom które zwykliśmy zwać bezmyślnemi, a które w istocie różnią się tem od sobie wyższych iż posiadają odpowiednio niższą, czasem znikomo małą świadomość najbliższego otoczenia oraz tych tylko czynności które w tej właśnie chwili wykonują, — bez względu na to jakie przyczyny je wywołały i jakie pociągną one w swem następstwie skutki.

Że jednak tak przyczyny owe jak i skutki pozostaną sobą mimoto, — trudno zaprzeczyć.

Twierdzę jednak iż takie postępowanie niema nic wspólnego ni właściwego naukowemu; — sądzę iż przeciwnie jest ono jego zaprzeczeniem — i nie jego zresztą tylko lecz wszelkiej działalności którą rozumną zwać zwykliśmy.

Dla tego też nietylko nie jestem zwolennikiem przytoczonego hasła lecz uważam je za dalszą przyczynę wielu niepowo-

http://rcin.org.pl/ifis/

dzeń ludzkości których świadkami jesteśmy, jak i wielu tych które w przeszłości jej z pomocą dziejów spostrzedz możemy; — uważam je za odrażające samolubstwo widoczne jasno gdy wyrazimy je innemi słowy: „nauka sobie“ lub „uczeni sobie“!

Boć, jak już żekłem, nie ma podkowy bez kowala!

A jakżeż dziwnie, niezgodnie z tysiącoletniemi doświadczeniami aż do najbliższych chwil świadomości naszej, brzmiałoby dopiero mniemanie: „mędrcy dla mędrców“ lub „mędrcy sobie“!

Toż mędrcami zwykliśmy zwać tych którzy jak najmniej dla siebie czynią samych!

Nie sądzę zaś by uczeni jeśli nią mędrcami to przynajmniej mądremi być nie powinni, — nie sądzę by mędrkami być im wystarczało.

Dla tego też sądzę iż bez wątpienia rozsądniejszem zestawić i podjąć jako znak istotnej wiedzy hasło inne dotychczasowemu: „Nauka dla wiedzy, — wiedza dla ludzkości“!

Twierdzę bowiem iż wówczas dopiero, dla tak pojętych najwyższych czynności człowieka i ich dążności, ludzkość nabrać będzie mogła należnego im poważania i sama już doda dla uzupełnienia powyższego: „Ludzkość dla nauki“!

I tym tylko sposobem wyjść będziemy mogli z błędnego do tej chwili koła chaotycznej, nieuporządkowanej, bezładnej działalności, posiadającej wszelkie cechy samobójczego szamotania się ze sobą samym; — tym sposobem będziemy mogli rozwinąć całokształt zbawiennej działalności użytecznie uporządkowanych wartości społecznych.

Tak sądzę i to mniemanie jest tem które uważam za zgodne nie tylko z godnością człowieka, ale człowieka takiego jakim uważać go zwykliśmy i pragniemy, — ludzkiego i — rozumnego; — za zgodne i godne tak nauki i jej postępu, jak i ludzkości i jej rozwoju!

*

Pomijając wszelkie współczesne metody naukowe, mogące mieć zastosowanie tylko przy rozważaniu pojedyńczych odpowiadających im dziedzin przyrody, — dla tych właśnie umiejętności

http://rcin.org.pl/ifis/

które je urobiły —, podejmuję sposób który znanym jest ludzkości niewątpliwie od samego początku samoświadomej jej naukowej działalności, przy rozważaniu zaś całokształtu wiedzy jedynie użyteczny.

Jest nim rozumowanie z pomocą słowa którą to umiejętność z obca logiką zwiemy.

Rozumną bowiem mowę uważam za jedyne narzędzie bez którego żadna z umiejętności obejść się nie może, do którego wszystkie jako do wspólnego mianownika sprowadzać się nie tylko dają lecz — muszą.

Przy tej też sposobności zaznaczam iż podejmując niniejsze rozważanie zwracam się z niem tylko do tych którzy posiadając pełną równowagę umysłową zdają sobie sprawę z tego iż pojęcia które ludzkość kosztem pracy całego okresu swego rozwoju, z pomocą najpotężniejszej swej umiejętności — mowy —, uzmysłowiła pewnemi odpowiadającemi im słowami, zostały przez nią za pośrednictwem zmysłów najpierw poznanemi a potem dopiero z pomocą słów uzmysłowionemi; — do tych którzy pamiętając o tem wiedzą w granicach najobszerniej zdolnościom człowieka dostępnych co to jest czas, przestrzeń, wartość lub wszelkie inne, — i nie tylko nie pytają o rzeczywistość ich istnienia ale nie żądają nawet ich definicji, rozumiejąc iż najznakomitszą właśnie każdego z nich jest odpowiadające mu słowo; wszelkie zaś dalsze określenie jest nie definicją ale przeciwnie rozwinięciem rozważanego pojęcia, potrzebnem i używanem dla wyjaśnienia i udostępnienia go tym którzy dotychczas na drodze samoistnego rozumowania dość znakomicie poznać go nie zdołali samowiednie, — tym których umysł do samoistnego poznania ich i zrozumienia nie jest jeszcze dostatecznie wykształconym.

Zaznaczam również iż kieruję się tam gdzie jednej i tej samej myśli bezustannie powtarzać nie trzeba; jeśli zaś ta lub owa za pierwszym razem niezrozumiałą wydać się może, to należy ją tylekroć rozważyć aż zrozumiałą i zapamiętaną dostatecznie pozostanie.

Twierdzę bowiem iż ani nauka ani wiedza niema na celu przekonywania kogokolwiek; przekonywanie jest sposobem demagogji i służy jej sprzedajnie w celach osobistych zysków pojedyńczych jednostek, lub samolubnych ich całych grup społecznych.

http://rcin.org.pl/ifis/

Nie zwracam się do tych którym jest dobrze dziś w od chłani i chaosie orgji i wyuzdania ohydy i zbrodni, — a nie mam tu na myśli dobrobytu materjaluym zwanego; — zwracam się natomiast do tych w których nie wygasły dotychczas uczucia ludzkości i sprawiedliwości, dobra ich piękna, oraz pragnienie wynikającego z nich szczęścia zacnego czynu.

* *

*

http://rcin.org.pl/ifis/

Słusznie, sądzę, mniemać jesteśmy skłonni iż wszystkie zjawiska i stany jakiekolwiek w wszechświecie zauważać zdolnemi jesteśmy stoją w bezwzględnej, więcej lub mniej bezpośredniej zależności wzajemnej, iż są wzajemnie bezwzględnie zawisłemi. Mniemanie to, pojawiające się w całokształcie znanej nam wiedzy przeszłej pod różnemi mianami sporadycznie, zjawia się i dziś ponownie w postaci t. zw. teorji relatywności.

Jak zwykle tak i w tym wypadku wiele mówi się, roztrząsa i rozprawia za i przeciw, by słuszność mniemania utrzymać lub obalić, — by tych którzy pojąć jej i zrozumieć nie chcą, czy nie są zdolni, przekonać o niej. — Różne też na jej podstawie wysnuwa się wnioski i — mniej lub więcej słuszne dalsze mniemania.

Ktokolwiek jednak zwyczajnym jest do ścisłego spostrzegania i rozważania zjawisk ze stanowiska wiedzy naukowej, — a więc z uwzględnieniem wszelkich dostępnych jej spostrzeżeń z życia wszechświata w przestrzeń i czasie, ten wie iż mniemanie to jest jak było od tysięcy lat rozumnego rozwoju ludzkości podstawą wszelkich celowych i pożytecznych rozważań, a potwierdzają je do tej chwili wszystkie spostrzeżenia wykonywane bezustannie drogą doświadczeń, od najprostszych, zwyczajnych czynnościom powszednim zacząwszy, a na najzawilszych, naukowej tylko wiedzy dostępnych, skończywszy.

Inaczej przedstawia się sprawa wysnuwania wniosków, o których zawsze przypuszczać musimy iż tak słusznymi jak i niesłusznymi być mogą. — Poznanie bowiem prawdy w postaci jakiegokolwiek przejawu przyrody różnorakie — dobre lub złe — wywołać może następstwa.

Ile i jakich wniosków z omawianego mniemania dotychczas wysnuto? — Które z nich słuszność posiadają i o ile? — Roz-

http://rcin.org.pl/ifis/

ważania tego rodzaju nie leżą w dotychczasowym mym zamiarze ni upodobaniu.

Inne natomiast zagadnienie zwraca mą uwagę; — odnosi się zaś ono — nie do wygłoszonych wniosków lub rozumowań lecz: wprost i bezpośrednio do podstawowych zjawisk przyrody ze stanowiska słuszności pojęcia wzajemnej zawisłości rozważanych.

Ludzkość a wiedza w dobie dzisiejszej? —!

Trudno ludzkości nie uznać za twór przyrody, trudno wiedzę czem innem uznać jak jej funkcją.

Trudno przypuszczać by stosunek ich winien lub mógł być odwrotnie a nie wprost proporcjonalnym.

Niemożliwem zaś musi się wydać przypuszczenie by żaden stosunek między niemi nie zachodził, — by pojęcia te zawisłemi od siebie nie były!

Jeżeli jednak obadwa one zestawimy i porównamy ze sobą w tym stanie w jakim się one dziś wedle ogólnego mniemania znajdują to zdumiewającego zjawiska stajemy się świadkami: Spostrzegamy wiedzę której stopień uważamy za tak znakomity iż za niebotyczne uchodzi wyżyny i — ludzkość której stan jest jak widzimy tak opłakanym że zdaje się wskazywać iż nad niezgruntowaną niedoli stoi ona przepaścią!

I wówczas dwa tylko nasunąć nam się muszą przypuszczenia: — Albo przyroda wszechświata, on sam, złamał w ostatecznym swym przejawie wszystkie prawidła na podstawie których oparł swą zdolność do życia, — pogwałcił wszelkie prawa swego własnego bytu, prawa swych funkcji i wzajemnej ich zawisłości; — albo pojęcia pospolite nam dziś o stanie ludzkości — czyli też wiedzy — więcej błędnemi są niż kiedykolwiek?

Nie sądzę by zastanowienie potrzebowało poprzedzać rozstrzygnięcie w którym z dwu tych zagadnień słuszność spoczywa, — sądzę — iż bez niego drugie tylko pod uwagę wziąć możemy:

Czy ludzkość nie słusznie sądzi, iż źle jest jej w tym stanie w którym się dziś znajduje; czy też wiedza dzisiejsza błędną jest i niedostateczną by dobro bytu módz jej zapewnić?

Mniemam iż na to pytanie odpowiedź jest tak jasną iż również w miejscu tym rozwijaną być nie potrzebuje!

Ni para ni elektryczność, ni awiatyka ni radjotelegraf, — ni matematyka, fizyka, chemja, fizyko- czy bijo-chemja, — ni sztuka

http://rcin.org.pl/ifis/

nawet zaprzeczyć nie mogą, iż wszystkie one stały się powolnem narzędziem w ręku najniższych instynktów, iż wszystkie przyczyniają się bezwiednie, bezładnie i bezmocnie do jaknajznakomitszego pogrążania ogółu ludzkości w nędzę upadku i śmierci miljonów, jako nieuniknionego następstwa braku społeczności wiedzy i wiedzy społeczeństw, wiedzy społecznej — wszechwiedzy.

Sądzę też iż jeśli wiele społeczeństw lekce sobie dziś waży przedstawicieli wiedzy swej własnej i ich ustroje, to czyni to na podstawie nieuświadomionego wprawdzie w znacznej mierze uczucia słuszności, — na podstawie zdrowego instynktu nakazującego chronić się chwilowo od dalszego rozwoju pojedyńczych umiejętności dopóty, dopóki wiedza nie zdobędzie podstawowej swej wartości, — świadomości swego własnego ładu —, sposobu umożliwiającego stosowanie dalszych swych zdobyczy nie dla tępienia i gnębienia lecz z istotnym, ogólnym pożytkiem społecznym.

Na podstawie powyższego łatwo już spostrzedz iż zasadniczym niedoborem współczesnej nam wiedzy jest brak jakiegokolwiek ładu w całokształcie jej działalności, — brak celowego ładu umiejętności poszczególnych, — istotny brak tak społeczności wiedzy jak i ogólnie pożytecznej wiedzy społecznej, którą socjologją dziś zwać zwykliśmy. On to jest zasadniczą przyczyną wszelkich chaotycznych, a więc zgubnych, wypływających zeń działań.

Równocześnie przypomnieć należy odwiecznie znaną naukowej wiedzy prawdę: Przyczyny najpotężniejszych przemian i stanów w przyrodzie bywają na ogół tak nieuchwytne iż często wysoce nawet uczone poziomy nie mogą dać wiary iż one to właśnie, tak drobne pozornie, są temi istotnemi i właściwemi. Z tąd też wynika iż chętnie postępuje się za doktrynami szukającemi nie przyczyny lecz winy, nie braków lecz ich skutków. Potępiają je też one bezwzględnie by tem większe sobie przypisać zasługi. I również z tąd wynika trudność wykrycia a łatwość potępienia, a z małych pozornie iskier wielkie pożary.

Sądzę iż wszelkie pozory dozwalają, a nawet wskazują możliwość dalszych i przykrzejszych może, sądzę iż dla wszystkich społeczeństw korzystnie i roztropnie będzie postarać się by ich na drodze rozumnego porozumienia uniknąć; sądzę również iż najwyższa tylko wiedza zadaniu temu podołać jest w stanie. Spryt bowiem, który jest cechą działań współczesnych, ograniczone tylko i czasowe przynosi skutki.

http://rcin.org.pl/ifis/

Jeśli zaś gdziekolwiek to u nas tem bardziej uwagi powyższe uwzględnić należy.

Jeśli bowiem zdawna niepodległe potęgi społeczne niejeden jeszcze kataklizm bez ostatecznej może zguby wytrzymać mogą, to trudno by było o społeczeństwie naszym mniemanie podobne bez zastrzeżeń podtrzymywać.

A choćby nawet i nie to, to dalekim jestem od mniemania by jakakolwiek pożytecznie postępowa działalność pod przymusem ostateczności, za którą zresztą stan dzisiejszy uważać musimy, podejmowaną być winna.

Przeciwnie; — sądzę iż rozum i rozsądek nakazują wszelkiemi siłami i bezustannie dążyć do doskonałości działań współczesnych, nie wątpię bowiem iż w tem właśnie tkwi dobro bytu tak pojedyńczych jednostek jak i społeczne, — postęp dobrobytu jako dobrodziejstwo postępu.

Nie potrzebujemy się obawiać by wiedza nasza podejmując działalność taką narazić się miała na zarzut szowinizmu, pozbawić międzynarodowej, ogólno-ludzkiej wartości.

Przeciwnie! — Sądzę iż: wprowadzenie wzorowego, pożytecznego ładu wewnętrznego i, co równie ważne: ułożenie poprawnego, ludzkiego stosunku jednego społeczeństwa względem innych, szczególniej w tak wrogich i ciężkich okolicznościach, jakiemi są te w których społeczeństwo polskie dziś się znajduje, będzie niesłychanie doniosłą, ogólno-ludzką, o najwyższej naukowej wartości czynnością dającą przykład doświadczalny iż jeśli co to to właśnie jest pierwszym i podstawowym warukiem uzależniającym dalszą możność korzystnego rozwoju naukowej wiedzy i najwyższego jej postępu.

W przeciwnym bowiem razie ulegaćby ona musiała nadal, i nadal bezwiednie a bezsilnie, nader szkodliwym wpływom polityki rozniecającej walki partyjne i inne samolubne tylko, a oparte na współzawodnictwie najniższych instynktów, na drodze demagogji w miejce rozumu i myśli.

Społeczeństwo bowiem nie jest niczem innem jak olbrzymią pracownią naukową w której wrzeć musi i winna zjednoczona, jednomyślna, uładzona i sumiennie wykonywana praca, na której czele stać muszą jednostki o najwyższej wiedzy naukowej, a co więcej: o najwyższej również zdolności poprawnego jej rozwoju.

Inne cokolwiek, ba — wprost przeciwne podtrzymujemy dziś w sprawie tej mniemanie.

http://rcin.org.pl/ifis/

Polityka!? — Działalność państwowa!? — Niegodne to ludzi wiedzy pojęcie!

Mniemanie to jest straszne, zabójcze, a co najważniesze — nie nasze! Nie mniej groźne mimoto; — nic też dziwnego, iż rozkład, korupcja demagogji, obfite zbiera dziś plony, a prywata wielkie święci tryumfy; — nic dziwnego, iż w pracowniach tak kierowanych praca naukowa staje się nie tylko nieznośną ale wydaje się być zupełnie zbyteczną; społeczeństwa popadają w coraz większy odmęt bezwiedzy i, — co zatem idzie —, stają wobec widma nędzy.

Dziwnemi może wydają się słowa powyższe w tej jeszcze chwili; tem dziwniejszemi im straszniejsze zbrodnie spostrzegamy dziś w zakresie ogólnych działań polityki współczesnej. — Sądzę jednak iż wkrótce staną się one jasno zrozumiałą słusznością tem bardziej, jeśli do wszystkiego powiedzianego uprzytomnimy sobie iż całe dzieje ludzkości wykazują jasno że polityka nie była nigdy inną jak tylko taką jaką zrobiły ją w danej chwili kierujące nią ręce!

Nie wątpię iż wiedza nasza tem łatwiej pomyłkę swą spostrzeże iż o ile popełniała ją to działo się to pod wpływem obcym, ona zaś sama ani jednej błędnej teorji nie utworzyła; przeciwnie, z rozwagą i godnością śledzi bezstronnie przebieg dotychczasowych doświadczeń i fatalnych niestety ich następstw. Na pełną też cześć i zaufanie z tej też to właśnie zasługuje przyczyny.

To samo powiedzieć można o rozumnym ogóle społecznym w który wiedza dość głęboko wniknąć zdołała i z tąd też wynika spokojna, godna wielkiego narodu wewnętrzna nasza postawa znamionująca potężny zasób rozumnej energji żywotnej która zjednoczona, pod odpowiedniem godnem jej kierownictwem, nieoczekiwane umiejętnego społecznego dobra bytu wydać jest zdolną owoce.

Z tąd również wypływać winno zrozumienie dla czego społeczeństwo nasze, kierowane dotychczas błędnemi obcemi doktrynami a pozbawione kierownictwa wiedzy swej własnej, nie mogło dotąd w łonie swym wytworzyć jednolitości organicznej, ograniczanej przez politykę dzisiejszą do pojęcia większości, nieodzownej w tym choćby znaczeniu do zdrowego rozwoju dobrobytu społecznego.

Niewoli to stuletniej i wpływu jej skutki!

I nie jej tylko.

http://rcin.org.pl/ifis/

I tych jednak teorji i doktryn na podstawie których społeczeństwa działalność współczesną dotychczas rozwijają ani potępiać, ani winy im przypisywać nie możemy. Jeśli bowiem innych nie było to jakżeż potępienie to słusznem by być miało? -- Pozatem przyniosły one, smutny wprawdzie niezmiernie ale o tak wysokiej naukowej wartości, materjał doświadczalny, którym przy rozpatrywaniu t. z. bolszewickich nawet prądów pogardzać przeciwnem by było powadze nauki, iż każde z nich zużytkowanem być musi przy rozpatrywaniu potrzeb społecznych; — zgromadzone i posiadane wyniki stanowią dla społeczeństw w ogólności a wiedzy ich naukowej w szczególności niedozastąpienia „memento" jak czynić nie należy.

Innemi słowy: służą nam one dziś już nie jako teoretyczny, — słowny, ale praktyczny, — doświadczalny nieocenionej wartości materjał naukowy.

*

A zresztą?

Jeśli wiemy iż ład jest podstawą wszelkiej rozumnej, korzystnej i pożytecznej działalności społecznej, warunkującą jej powodzenie, to czyż tak różnoraka działalność jaką są naukowe czynności z ram wytkniętych koniecznościami społecznemi wyłamać się może?

Czy też to nie ona właśnie wszelkim dalszym działaniom drogowzkazem być i przykladem świecić powinna?

Konieczność ta spoczywa na wiedzy naukowej tem odpowiedzialniej iż ona to wnikając dociekaniami swemi we wszelkie dziedziny przyrody, wszechświata, nie tylko w przestrzeni ale i czasie, tak olbrzymi i zawiły obejmuje zakres iż tylko w najwyższym stopniu wzorowy ład czynności jej użytecznemi uczynić jest wstanie. — Prowadzona zaś bez niego, bez uładzonej, ustalonej i stosowanej zawisłości wzajemnej, pożytecznych owoców wydać nie może; te zaś które społeczeństwa dziś spożywać są zmuszonemi gorzkie są i straszne, jak widzimy.

Jaki wpływ na stosunki społeczne wprowadzenie celowego ładu wiedzy wywrzeć może? — ba — musi!

Znakomitą, jakkolwiek nie ostateczną jeszcze świadomość tego posiada wychowawca najznakomiciej ustrojonych dziś społeczeństw, — Herbert Spencer:

http://rcin.org.pl/ifis/

„Jeżeli kiedykolwiek ustaloną zostanie poprawna teorja hi-„storycznego rozwoju nauk, musi mieć ona ogromny wpływ na wychowanie, a za pośrednictwem ostatniego na cywilizację“..... „Ustanowienie błędnej teorji nieszczęsnem być musi w swych „skutkach, gdy tymczasem ustanowienie prawdziwej, przy właści-„wych warunkach, płodnem być musi w reformy szkolne i za „niemi idące korzyści społeczne“ (Herbert Spencer. Geneza nauki. British quartety zw., lipiec 1854 r.).

Jak nigdy, znakomicie spostrzegać dziś możemy iż już nie „ustalenie błędnej“ ale brak jakiejkolwiek teorji w tym względzie strasznym jest w swych skutkach a stan w którym się ludzkość znajduje zmusza nas do zrozumienia iż w pierwszym rzędzie rozsądne i tak'że uładzone społeczeństwo i wiedza jego naukowa stworzyć może szkołę i wychowanie rozumne, a w drugim dopiero szkoła społeczeństwo!

W niesłychanej gmatwaninie poczynań i mniemań dzisiejszych najwyższa tylko wiedza zdolną jest do uładzenia współczesnych działań społecznych, uczynić to zaś może li i tylko na podstawie ładu własnego, własnych swych zadań świadomości.

Czy jednak świadomość tę posiada współczesna wiedza naukowa?

„Stan obecnej nauki? . . . . . Na pytanie to nie mo-„żemy odpowiedzieć. Możemy jedynie obserwować naukę obecną, „porównywać ją z wczorajszą — nic po nad to. — Zestawienie „to pozwoli nam niewątpliwie na pewne domysły co do przy-„szłości“ . . . . . „Wszystko wziąwszy pod rachubę zbli-„żono się do jedności; nie posuwano się jednak tak prędko, jak „spodziewano się przed pięćdziesięciu laty, nie zawsze przypadło „iść przewidzianą drogą; w rezultacie jednak dokonano znacznych „postępów“. (Poincaré. — Nauka a hipoteza).

Kilka lat przed wybuchem współczesnego kataklizmu padły słowa powyższe, dziś zaś widzimy skutki tak pojmowanej działalności i celu nauki. — Widzimy, jak „znaczne“ ludzkość poczyniła na jej podstawie postępy, jak krwawo wygląda „jedność“, do której się „zbliżono“!

Nie mogło też być inaczej, bo:

„Tylko nauce danem jest tu i ówdzie zdobyć prawdę o tak „jasnem przekonywującem świetle, że nawet najbardziej

http://rcin.org.pl/ifis/

„przeciwne partje nie mogą jej nie uznać. Takie wypadki „stanowią zawsze zatym prawdziwy tryumf nauki". („Ferdynand Lassale. — O Konstytucji").

Taki jednak wypadek dawno się już nie zdażył.

http://rcin.org.pl/ifis/

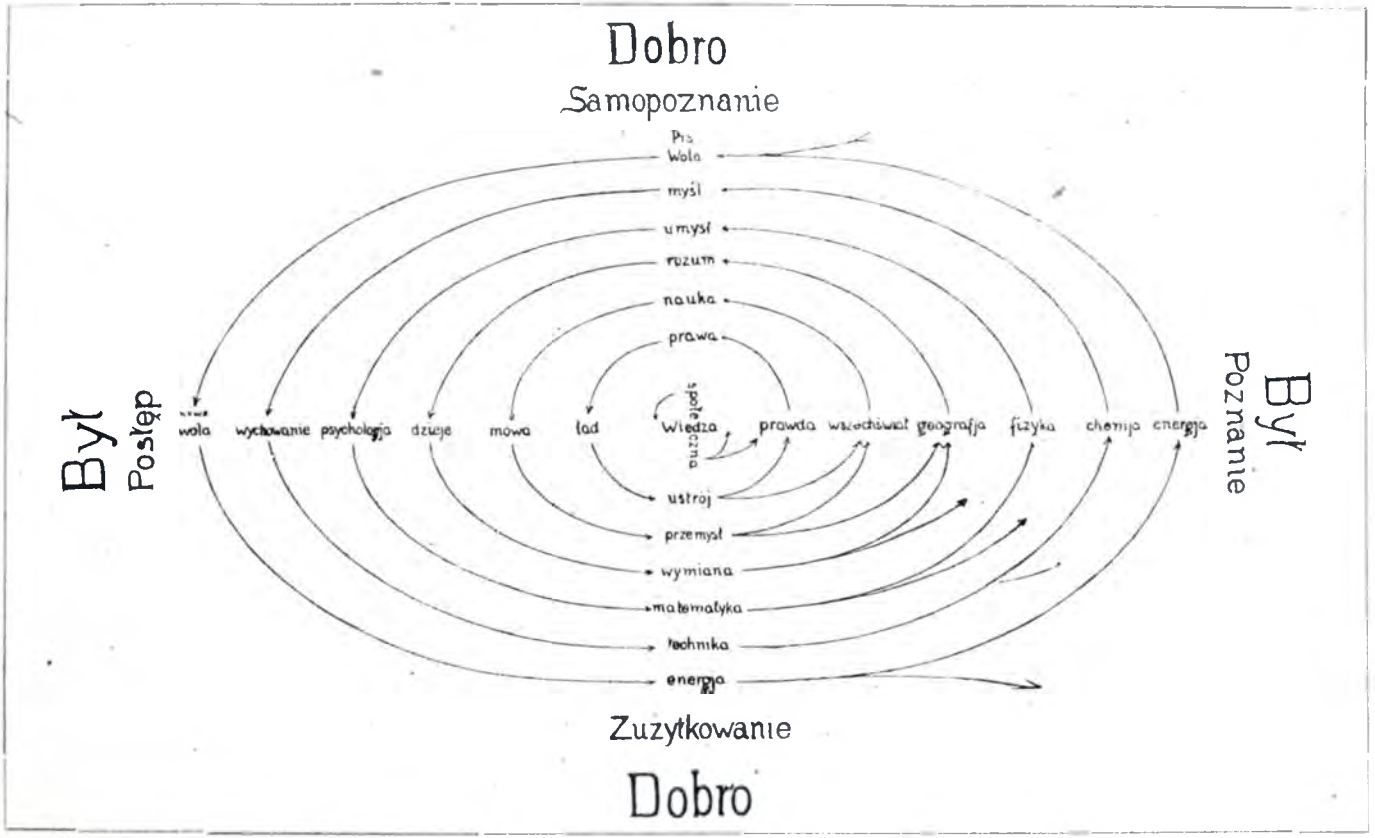

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Zestawiając zgodny wedle mniemania mego z istotną słusznością skład celowego ładu wiedzy jako rozkład całokształtu jej czynności zapytuję siebie samego: czy jest potrzebnem wyjaśnianie słuszności tejże? — Wydaje mnie się on bowiem być tak przejrzystym i zrozumiałym iż konieczność ta właściwie być nią nie powinna. — Koniecznością jednak pozostaje mimoto; nic bowiem zwodniejszego jak za łatwo zrozumiałe uważać to co się samemu dobrze rozumie; — zadaniem zaś i obowiązkiem wiedzy jest nietylko wiedzieć lecz umieć powiedzieć, to co przewidzianem być powinno.

Tem bardziej w wypadku niniejszym. — Podany bowiem rozkład ładu całokształtu wiedzy tak daleko odbiega od tego co w sprawie tej dotychczas powiedziano iż drobnego choćby wyjaśnienia wymaga.

Zbyt już, w zakresie poszczególnych umiejętności, przyzwyczajeni jesteśmy do wykreślnego przedstawiania różnorakich zjawisk przyrody by ta właśnie postać dziwną wydawać się miała; uciekamy się do niej zwykle wówczas gdy zjawisko, które możliwie jak najtreściwiej uprzystępnić i wyjaśnić pragniemy, nader zawiłe posiada przejawy. — Jeśli zaś za takie uważać, i słusznie, należy niezmiernie często te których badaniem i wyjaśnianiem pojedyncze zajmują się umiejętności: — to cóż powiedzieć by wypadało o społecznej czynności wiedzy której zadaniem jest objęcie i zespolenie czynności ich wszystkich, tym zaś sposobem: przeniknięcie i uładzenie wiadomości o zjawiskach zaczerpniętych z ich pomocą z wszelkich dziedzin wszechświata?

Dla tego też w wypadku tym wykreślną postać nie tylko za usprawiedliwioną ale i słuszną uważam i pożyteczną.

Jeśli zaś, bez względu na wszystko co powiedziałem dotychczas, za punkt rozważania, za wszystko co w tej chwili roz-

http://rcin.org.pl/ifis/

ważać pragnę, uważałbym chęć ustanowienia ładu wszystkich umiejętności do wykonywania których zdolnemi jesteśmy w łącznej ich i wzajemnej korzystnie zespolonej, a więc społecznej zawisłości, to cóż dziwnego iż podstawę tę właśnie uzmysławiam nazwą „Wiedza społeczna", — iż ją właśnie uznaję za pierwszą i nieodzowną jeśli wszystkie inne treścić ma i kierować niemi?

Toż jej to brak właśnie jest tym który odbiera tak powszedniej jako też naukowej wiedzy dytychczasowej jakąkolwiek istotną wartość; pozbawia on tem samem ludzkość i składające ją społeczeństwa wszelkiej możności uporządkowania swych czynności na podstawie niezmiernie doniosłych lecz chaotycznie pomieszanych zdobyczy umiejętności poszczególnych.

Ona to w jednolitem swem łonie ześrodkowywać ma i zatreszczać: nie tylko świadomość praw wedle których układają się wszelkie po za ludzkością przez nią samą spostrzeżone przejawy wszechświata: nie tylko umiejętności z pomocą których ludzkość ta spostrzedz je rozróżnić i uporządkować jest zdolną, ale, i co najważniejsze: zestawić ona musi w ład jednolity jedyny zdolny do powyższych czynności, najpotężniejszy i najbardziej złożony znany nam ustrój przyrody odzwierciadlający w łonie swym własnym ją całą.

Czyż trudno jest spostrzedz iż tym organizmem, tym ustrojem którego braku ładu trudno by się było dziś niedopatrzeć, jest ludzkość w ogólności, a społeczeństwa jej w szczególności iż zajęcie się tym właśnie niedoborem, tą potrzebą chwili jest obowiązkiem wiedzy najwyższej, naukowej, iż utożsamia się on z zagadnieniem znanym nam pod mianem genezy wiedzy, czy innemi, a będącym równoznacznym z dziejowym rozwojem ludzkości zaprzątającym pod jedną i drugą postacią najpotężniejsze znane nam w dziejach ludzkości umysły?

Czyż trudno jest zrozumieć iż ładna, celowa działalność wiedzy i takaż ludzkości, czy społeczeństw, temsamem i warunkuje byt swój własny, a w wiedzy społecznej zespola się właśnie?

Ustalając wytyczne działalności poszczególnych umiejętności od celu i jakości których zależną jest poprawność i pożytek działalności tejże, ustanawiam takie które zgodnemi by były istotnie z założeniem zasadniczem:

Wiedza dla ludzkości!

http://rcin.org.pl/ifis/

Za takie też uważam „Byt“ którego posiadanie nieodzownem jest bezsprzecznie i warunkuje możność wszelkich czynności, oraz „Dobro“, bez którego byt stać by się musiał i staje się jak to dziś świadkami jesteśmy niedozniesienia, nieznośnym, a pragnienie osiągnięcia którego skłania ludzkość i jej społeczeństwa lub jednostki do przetrwania najstraszniejszych często cierpień i mozołów, byle tylko dobro to wcześniej czy później, — dla siebie lub choćby swego potomstwa, osiągnąć.

Obydwa te wytyczne zespalają się w „Wiedzy połecznej“ onać li tylko bowiem do osiągnięcia dobra bytu doprowadzić nas może i łącząc cele czynności tejże określa swój zakres jako „Wiedza dobrobytu społecznego“: — Dobra bytu wiedza społeczna: — wszechwiedza!

Zespoleniem tym osiągamy równocześnie i rozróżnienie dotychczasowych dwuch kierunków na cztery, dalsze zasadnicze postępowanie wytyczające. — „Byt“ różnicuje się z ich pomocą na „Postęp“, bez którego wszelki byt stać by się musiał martwym, — niebytem —, oraz „Poznanie“ bez którego nie moglibyśmy zła od dobra jego rozróżnić, co za tem idzie i osiągnąć, — zużytkować. — Dwa te pojęcia warunkują możność istnienia tego z którego powstały, tem samem swego własnego wzajemnie, bezpośrednio: są od siebie bezwzględnie, bezpośrednio, wzajemie zawisłemi.

Taksamo i z podobnych przyczyn „Zużytkowanie“ i „Samopoznanie“ uważam za pochodne „Dobra“.

*

Wyjaśnienie przyczyny pożyteczności rozłożenia poszczególnych umiejętności na omówionym co dopiero szkielecie wystarczyćby właściwie powinno do samodzielnego już wniknięcia w dalszą treść wewnętrzną której ład nie polega na niczem innem jak na dalszem postępowaniu wskazaną drogą; — na zestawianiu pojęć wzajemnie bezpośrednio zawisłych, byt swój warunkujących.

Czy całokształt podany a będący, jak już zaznaczyłem, równocześnie składem i rozkładem umiejętności, za ostateczny uważam?

Przeciwnie; — jest on zaledwie pierwszem słowem tego co o nim powiedzieć można. — Nawet wyrażenia których w celu

http://rcin.org.pl/ifis/

takiego wewnętrznego i zewnętrznego ładu społecznego by byt swój własny, jak i współczesnych sobie innych narodów, na dłuższy okres szczęśliwie zapewnić;

jeżeli stale spostrzegamy zjawisko wprost przeciwne;

jeżeli widzimy że wszystkie one po krótszym czy dłuższym, więcej lub mniej pomyślnym, chlubniejszym lub mniej chlubnym rozwoju dochodzą do punktu na którym się już utrzymać nie mogą;

jeżeli widzimy iż zasadnicze upadki ich połączone są z kataklistycznemi i tragicznemi wstrząśnieniami którym zapobiedz nie są one wstanie;

jeżeli dzisiaj ludzkość nieomal już cała w takim samym znajduje się stanie i stoi również wobec dalszych klęsk grożących wciągnięciem w siebie tych jeszcze społeczeństw które, pozornie zresztą tylko, dotychczas ostały się jeszcze spokojnie;

jeżeli współcześnie widzimy również zasadniczo najniedołężniejszą bezradność grożącą powrotnym status quo ante z powtórnemi wszelkiemi konsekwentnemi jego następstwami;

jeżeli wiemy że stan ten nie może wynikać z innej przyczyny jak tylko z braku istotnej, podstawowej wiedzy co i jak czynić należy by nie tylko wyjść z tragicznego położenia lecz zapewnić znękanym społeczeństwom możność ogólnego użytkowania dobra bytu przynajmniej przez czas jakiś, — uchylić zabójcze i wycieńczające widmo niepewnego jutra;

jeżeli widzimy iż zmora ta zagraża nam bardziej niż komu innemu;

jeżeli więc wiemy, widzimy i czujemy to wszystko to czyż nie musimy dojść do przekonania iż wielkie te dziejowe przewroty tylko i li tylko wielka wiedza opanować może, wetując zaś wielkie pomyłki wielkim wysiłkiem zjednoczenia się we właściwe łożysko skierować jest wstanie?

I jeśli wiemy to wszystko to czyż jednak obca niewiedza innych społeczeństw usprawiedliwiać by miała wstąpienie młodego naszego organizmu społecznego w ślad tych wszystkich jej błę-

http://rcin.org.pl/ifis/

dów które zdawna lepiej zorganizowane, niepodległe narody jednem obalają dziś tchnieniem?

A jeśli, raz jeszcze, widzimy iż dzieje się to dla tego iż istota ich wiedzy — społeczność — zanika, iż staje się ona coraz bardziej wiedzą błędną — bezwiedzą, to czy wiedza nasza obowiązaną jest, cofając się od obowiązków względem własnego społeczeństwa i ludzkości, w ślady tamtej obcej nam i zgubnej wstępować?

Nie sądzę!

Twierdzę przeciwnie iż zrozumie ona to, co jasnem być winno, a co przebija z całokształtu wszystkiego co powyżej powiedziałem, iż: ład społeczny który konstytucją dziś zwiemy, — jak również całe ustawodawstwo, jeżeli godnem ma być poziomu na którym stoi dziś powszednia, ogólna wiedza naszego narodu, — jeżeli spełnić ma wysokie ciążące na nas zadanie, — jeśli powetować ma braki i błędy przez obcą wiedzę popełniane, winno być dziełem wszystkich łącznych społecznie uładzonych gałęzi najwyższej wiedzy naukowej!

Sądzę też iż zrozumiawszy to wszystko nie cofnie ona swych rąk od współdziałania i zaspokojenia „potrzeb chwili obecnej“ (strona 25 niniejszego) — iż: pominąwszy dopominanie się niewiadomo u kogo o prawa i warunki, zajmie się bezpośrednio natychmiastowem ich uregulowaniem, jakoteż tych praw które dla zachowania bytu ojczyzny własnej i społeczeństwa jej właśnie są obowiązkiem.

Nie jesteśmy wstanie dziś przyczynić się czem innem do dobra ludzkości jak drobnym pozornie czynem uładzenia naszej tylko wiedzy, a co za tem idzie społeczeństwa własnego i na odwrót; krok ten jednak nie jest tak drobnym jak na oko wydawać się może.

Przeciwnie; — p i e r w s z y m jest i jako taki pominąć się nieda; — ciężkim zaś wydać się może dla tego iż każdy pierwszy, choć najdrobniejszy pozornie, najpotężniejszym bo pierwszym jest właśnie.

Nie jest on też tak trudnym; wypada tylko zbudzić jedną jedyną konieczną dla uczynienia go przyczynę: — Dobrą Wolę!

Czyż nie ona to jednak jest rodzicielką miłości mądrości? — czyż nie ona właśnie przyczyną wszelkiego dążenia do poznania prawdy? — czy więc nie jest ona o b o w i ą z k i e m wiedzy?

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

O WIEDZĘ LUDZKOŚCI

II.

LIST OTWARTY DO CZŁONKÓW
POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

1922
KRAKÓW.
STEFAN MUENNICH.

http://rcin.org.pl/ifis/

ODBITO W DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.

http://rcin.org.pl/ifis/

*

Twierdzę, iż:

ludzie wiedzy winni być ludźmi czynu!

W przeciwnym bowiem razie ludzie czynu musieliby być niewiedzącymi, a czyn — ciemnym: — barbarzyńskim.

Twierdzę, iż

ludzie wielkiej wiedzy obowiązani są do czynów wielkich; — iż te w braku ich nigdy wykonanymi być by nie mogły.

Twierdzę, iż:

pomyślne kierowanie największemi społecznemi jednostkami ludzkości, — narodami —, jest czynem wymagającym największego wysiłku najwyższej wiedzy równającej się zbiorowej wiedzy wszystkich, którzy kierowanymi być nią mają;

ten też czyn jest najwyższym i dlatego właśnie przez najwyższą tylko wiedzę pożytecznie, — po myśli wiedzy spraw wszelkich, — Wszechsprawiedliwości —, wykonywanym być może.

Twierdzę, iż:

naukowa wiedza jest najwyższą.

*

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Podejmując niechybnie nieodzowną a nie wypełnioną dotychczas konieczność wskazania najwyższej społecznej wagi stwierdzeń powyższych, — obrałem drogę, która byłaby również ich zastosowaniem.

Twierdzę bowiem w dalszym ciągu iż:

o ile ustanawianiu zasady (teorja) nie towarzyszy jej wypełnienie to działalność taka nie działalnością rozumną lecz mędrkowaniem jest tylko; — ustanawiający ją bowiem nigdy przewidzieć nie jest wstanie czy znajdzie się kiedykolwiek ktoś kto zasadę tę w istocie zrozumie, — tem bardziej zaś przeprowadzić będzie ją umiał, jeśli on sam — jej twórca — wykonać jej nie potrafi; — jako też, — z tej samej przyczyny żadnym sposobem sprawdzić nie może czy może ona być zastosowaną w ogóle pożytecznie.

Dla tego też: — wypełniając w dalszym ciągu zadanie podjęte ogłaszam drugim niniejszym listem otwartym dalsze przesłane Członkom Polskiej Akademji Umiejętności uwagi i dołączam do nich częściowo te które w nich zapowiedziałem.

*

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

JWielmożny Panie Prezesie!

Tylko pod przymusem obojętności Czcigodnych Panów wobec przesłanego im rękopisu opublikowałem go w postaci rozprawy „O ludzkość wiedzy“ upominającej; — w postaci, którą to zresztą uzależniłem wyraźnie, w piśmie odnośnem, od stanowiska Panów względem kroku mego.

Dziś powtarzam odnośnie do przesłanego z niniejszem tosamo.

Przygotowany do druku materjał obejmuje obecnie:

1) Przyczynek (komentarz) przesłany Panom z pierwszym rękopisem.

2) Uwagi streszczone w dołączonem do niniejszego piśmie.

3) Rozwinięcie ich w odpowiadającą wymogom publikacji postać, jako ostateczny zarys pojęć podstawowych, na których współczesne działania oprzeć się i rozwijać powinny.

Uważałbym się za nader szczęśliwego, gdybym tak określonej publikacji w danym składzie i warunkach współczesnych ogłaszać nie był zmuszonym, o czem donosząc kreślę się z pełnem poważaniem

Stefan Münnich.

Kraków, 11. 11. 1921. r.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Czcigodni Panowie!

Wiele błędnych mniemań rozpowszechniła w ogóle doba ostatnia, — mniemań rozwijających się zastraszająco plennie na mylnych już wówczas a lekkomyślnie urabianych pojęciach poprzedzających ją przyczynowych okresów, długiego szeregu stuleci całych.

Jak bardzo wielką musi być ich ilość świadczy jaknajznakomiciej coraz to potworniejsze rozprzężenie wszelkich dziedzin ludzkiego życia tak w zbiorowych jak i jednostkowych jego przejawach: rozprzężenie społeczne —: straszne i zabójcze niedobory we wszystkich ludzkich czynnościach, od najniższych, — podświadomych —, począwszy, a najwyższych, — naukowych —, skończywszy.

Rękodzieło, rolnictwo, rzemiosło, przemysł, wymiana, obrządek, sztuka i nauka, — innemi słowy: wszystkie czynności zewnętrzne opierające się na zdolnościach i wartościach wewnętrznych coraz ohydniejszemu podlegają rozluźnieniu, — zdziczeniu.— Niewątpliwie zaś nic innego jak tylko wspomniane właśnie na wstępie błędne mniemania, wszelkich niepoprawnych czynności ludzkich utajoną siłę popędową stanowiące, podstawową są tegoż przyczyną.

Jeśli bowiem nie wiedząc, — bezwiednie —, podświadomie jak zwykliśmy to ostatnio trafnie nazywać, — wiele czynności właściwych poprawnie jakkolwiek nie najznakomiciej wykonanemi być może, — czego cała przyroda stojąca poza człowiekiem a i jego samego najniższe ustroje przykładem —, to jednak trudno zaprzeczyć, iż błędnych poczynań błędna a złych zła tylko wiedza przyczyną być musi.

Nie na czasie ni zamiarem mym jest w tej chwili zestawiać jednostkowe powszednie pomyłki w ostatecznych ich szczegółowych przejawach, które zasadniczych skutkiem są już tylko.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ciągną się one na podstawie przyczynowych tak długo, — tak długo plenią się w najdonioślejszych dziedzinach —, iż nie na setki już tylko lat trwanie ich określać należy. — Z prostej tej przyczyny nowe szeregi lat i poświęcenia pełnych pracowników naukowych sprostować je i pracy tej sprostać będą mogły.

By możliwem stało się to jednak rzeczywiście nieodwołalnem, koniecznem i nieuniknionem jest doraźne, natychmiastowe odnalezienie, ustalenie i utrwalenie, — jak również natychmiastowe uświadomienie rozumnemu ogółowi zasadniczego pojęcia, które pierwszą ostoją wszelkich poczynań staćby się mogło, na postawie którego cała dalsza zbawienna — celowa twórcza działalność rozumowa opartą i w ogóle skutecznie przeprowadzaną być by mogła.

Współcześnie bowiem Naród nasz możności tej nie posiada wcale. Inne zaś tracą ją widocznie z dnia na dzień przewrotowym (t. z. rewolucyjnym, kataklistycznym) lub powolnym (contrewolucyjnym) sposobem. — Przewrotem jednak musiałoby skończyć każde z nich ostatecznie.

Zapatrzeni w poszczególne umiejętności, których pojedynczo przedstawicielami jesteście Panowie, nie zdajecie sobie z tego niewątpliwie tak wyraźnie sprawy; oceniając zaś postępy pojedynczych, luźnych tylko, dziedzin wiedzy własnego i innych społeczeństw, wprost odwrotne często żywić możecie mniemanie.

Nie zmienia to jednak bynajmniej istoty rzeczy, jest zaś prostym i jasno zrozumiałym wynikiem uchylania się od bezpośredniego udziału, — od współudziału —, w bieżących sprawach społecznych, — w polityce —, błędność którego to postępowania w publikowanym mym pierwszym „liście" dosadniej wyjaśniłem.

Ona to bowiem, polityka, ześrodkowuje i stosuje wszelkie i wszelkich działań ludzkich społeczeństw wyniki; — ona to temsamem stanowi wypadkową ich ostateczną, jest więc też, — i to w pierwszym rzędzie —, tąże wypadkową działań naukowych.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż jak zawsze tak i dziś wszelka mniejsza czy większa, tak wewnętrzna jak i zewnętrzna, działalność społeczna pragnąca cieszyć się powodzeniem sięga stale i opiera się o jaknajdalej posunięte dziedziny wiedzy naukowej, wyniki jej i powagę; — niesumienna zaś: nie mogąc ostać się bez nich, w oczach podświadomie nawet rozumnego ogółu, stwarza i urabia dorywczo sztuczne mniemania nadając im możliwie wszel-

http://rcin.org.pl/ifis/

kie naukowej słuszności pozory, — wierząc zresztą często w naukowość ich istotnie.

Na takich też właściwie torach znajdują się w jak najznaczniejszej mierze działania społeczne; — przyczyną zaś tego jest tylekroć już wskazane usuwanie się od nich istotnej wiedzy przedstawicieli.

Dociekając zła nurtującego sporadycznie kolejno rozwijające się znane w dziejach ludzkości społeczeństwa; — przyczyn niepowodzeń stających się powodem ich upadków; — błędu który popełnianym bywa niewątpliwie w samym ich założeniu i towarzyszy im nie w przewrotowej dopiero, ale w rozwojowej już dobie, — zdołałem niezmiernie zajmujące poczynić spostrzeżenia. — Gromadząc zaś materjał do ostatecznego dociekań tych zestawienia i oddania go najpierw Panom, a potem ogółowi pod rozwagę w rozprawie poprzedniej, osiągnąłem wyniki które w przyczynku do pierwszej części listu mego, przesłanego Panom na ręce Prezesa, doniosłemi nazwałem.

I dziś nie mogę mniemania tego zmienić; — przeciwnie o słuszności jego coraz silniej jestem przekonany.

Ustalenie bowiem systemu, który nazwałem celowym ładem wiedzy, umożliwia poprawne rozstrzyganie wielu spraw zasadniczych które, jakkolwiek niezmiernej doniosłości, nie tak zawiłemi z tegoż powodu być mi się wydają za jakie na ogół uchodzić muszą.

Spraw tych, które z przyczyn wszechstronności zakresu całokształt wiedzy obejmującego rozważyć musiałem, jest wiele; — po przed wszystkie wybija się jednak jako niewątpliwie przodująca — jako ta która za upragnioną a wzmiankowaną już ostoję uważaną być bezsprzecznie będzie mogła: Sprawa zdolności do życia.

Pomyślne jej rozstrzygnięcie równa się możności osiągnięcia poprawnego ładu okoliczności warunkujących wszelkie istnienie ludzkie i jego poziom. — O pierwszorzędnej zaś wadze zagadnienia tegoż świadczy fakt iż pomyślenie życia jednostki czy też ich społeczności bez zdolności do niego staje się bezprzedmiotowym absurdem.

Jakąż więc musiałaby być, — jaką wartość posiadać zdolność ta, — jaką też miarę winniśmy do niej przykładać by urabiana wedle niej zasada zdolności życia dorosła do zadania ukształtowania na jej podstawie istnienia społeczeństw tak by niezagrożone dobro bytu osiągnąć one mogły?

http://rcin.org.pl/ifis/

Ani stopień umiejętności gromadzenia dorobku materjalnym zwanego, — ***ani nawet wysoka umiejętność gromadzenia wiedzy*** *o niezagrożonej zdolności życia tak jednostki jak i mniejszej czy większej społeczności ludzkiej nie stanowią; — przeciwnie, w ostateczności zgubą ich stać się muszą,* ***o ile wartości te potężne najwyższą uzupełnionemi nie zostaną.***

Tąże zaś najwyższą jest:

Zdolność i umiejętność zużytkowania tak materjalnego jako też — i to w pierwszym rzędzie — naukowego dorobku na pożytek okoliczności z których on powstał, a więc środowiska które osiągnięcie go spełnieniem wszelkich pozostałych czynności nietylko umożliwiło ale wypełniło.

W przeciwnym bowiem razie tak wiedza jak i majętność stają się pierwiastkiem rozkładowym, — kością niezgody i niezadowolenia ogólnego wynikającego z gangrenizującego wewnętrznie i zewnętrznie nadmiaru z jednej a niedoboru dóbr zasadniczych z drugiej strony.

Czyż potrzebnem jest obszerniejsze wywodzenie wszelkich ciągnących się stąd kolejno następstw?

Jasną jest bowiem nieomylnie słuszna nienawiść żywiołów pierwotniejszych upośledzonych, do którejkolwiek klasy społecznej zaliczać by się one chciały. Słuszną zaś nienawiść tę nazywam gdyż odnosi się ona do tych którzy zgromadziwszy dzięki współpracy środowiska które niewątpliwie w celu użyteczności społecznej ich wyłoniło i własnym kosztem wszelkie posiadane przez nich wartości zgromadzić umożliwiło, unieruchomiają je w niedołężnym swym bezczynie społecznym, zazdrości lub skąpstwie.

Tem samem: pozbawiwszy ogół najżywotniejszych wartości stają się oni martwą, rozkładającą się i rozkładową bryłą a równocześnie własnego ojczystego społeczeństwa dobrowolną śmierci przyczyną:

Popełniają najstraszniejsze do pomyślenia ojcobójstwo — społeczne — w miejsce ojcostwa społecznego objęcia!

Czyż można się dziwić iż w tak postawionych społeczeństwach desperackie a ostatecznie dla nich zgubne mniemania i również desperackie

http://rcin.org.pl/ifis/

poczynania nietylko zaszczepianemi być mogą lecz same wykwitać i słusznie plenić się muszą?

Takim jest, w niższym lub wyższym stopniu, współczesny stan społeczeństw nieomal bez wyjątku.

Cokolwiek innym był on w upadających społeczeństwach starożytnych — z tej samej jednak zasadniczej podupadłych przyczyny.

Docenienie tejże to właśnie pierwszorzędnej zasadowości sprawy zagadnienia zdolności życia, określonej i uwartościowanej w sposób powyższy, pozwoli nam z czasem wykryć ostateczne bezpośrednie przyczyny upadku naszego własnego społeczeństwa. — Będą one znowu cokolwiek odmiennemi od innych —, zasada tą samą jednak pozostanie.

*

Zdziwił Was niewątpliwie, Czcigodni Panowie, krok mój pierwszy z którym zwróciłem się do Was.

Sądzę jednak iż zrozumiałym stanie się on wreszcie po tem co powiedziałem powyżej, łącznie z tem co poniżej uzupełniam.

Jeśli bowiem sam do przedstawionego rozwiązania: — do tak wysokiego docenienia zdolności zużytkowania jakiegokolwiek dorobku na pożytek dobra społecznego, doszedłem, — to wynik ten musiał się stać nieodpornym przymusem mego działania.

Daremnem by było usprawiedliwianie czemkolwiek zaniedbania wykonywania czynności którą innym jako zasadniczą wskazuje się konieczność, lub wskazywanie tychże konieczności innym jeśli samemu wykonać ich nie jest się wstanie.

Niewątpliwie; — mógłbym iść zwyczajnie używaną drogą bezpośredniej publikacji.

Sądzę jednak iż i Wy Panowie ważnemi uznacie przyczyny dla których z możności tej nie korzystam, — dla których zwracam się do Was osobiście.

Znużony karkołomnemi doświadczeniami, dyktowanemi szkodliwemi koniecznościami zewnętrznemi wstępnej społeczno-twórczej doby działalności, Naród

http://rcin.org.pl/ifis/

nasz wstępuje wolno w stan pewnej korzystnej a nieodzownej równowagi zwiastującej możność osiągnięcia jej w stopniu ostatecznym, — trwałym —, w najbliższej przyszłości.

Radosne to zjawisko istotnie zbawiennem stać się może jednak tylko wówczas gdy kierowniczo rozumne warstwy Narodu, uznając dobro takiego właśnie kolejnego rozwoju wypadków, nie pominą najmniejszej sposobności ujęcia ich w świadomie celową nieustannie społecznie uświadamianą ogółowi działalność.

W przeciwnym bowiem razie wytwarzać by się musiały okresy na które czekają i czyhają szeregi zewnętrznych niebezpieczeństw, — okresy martwego bezczynu niewiedzy —, bezmyślnego trwania zwanego wegetacją.

Nie możemy i niewolno nam zapominać iż wszelkie ujemne czynniki, — przyczyny które fatalny współczesny stan społeczeństw wywołały —, nie zostały ni uśpionemi, ni usuniętemi, ni, — co właściwie miejsce mieć powinno —, zamienionemi na dodatnie, obustronny pożytek przynoszące!

Przeciwnie; — tkwią one nadal w stanie utajonej cokolwiek, ślepej na własne nawet zło, — zgubę —, siły rozkładowej.

Nie możemy i niewolno nam więc zapominać iż stan cichego rozstroju — zastoju — byłby identycznie tożsamym temu który żywiołowy kataklizm współczesny poprzedził i wywołał: — był jego przyczyną.

I po stokroć nie możemy zapominać iż dziś byłby on niezmiernie niebezpieczniejszym, — brzemienniejszym w następstw rozmiary.

Tkwiące bowiem lub pogrążające się weń społeczeństwa znieprawionemi i wyczerpanemi są nieporównanie i braku zasadniczych, społecznie uprawnionych, umysłowych wytycznych zrównoważonym wysiłkiem jednostkowym zastąpić nie były by już zdolnemi.

W pierwszym zaś rzędzie odnosić się to musi do społeczeństwa polskiego które nietylko ostatnią wojną wyczerpanem zostało.

Nie rządem Polska stała przed swym upadkiem, — nie rządem też lecz wielkim wprawdzie ale nieuporządkowanym równie wysiłkiem jednostkowym stoi dziś w dobie która odrodzeniem być przecie winna! — jest nią też z wszechspołecznym pożytkiem niewątpliwie —!

http://rcin.org.pl/ifis/

Olbrzymie, — zlekceważone i sponiewierane w okresie przedrozbiorowym, nie wykorzystane i nie uświadomione nawet dziś—, wartości społeczne steranego Narodu naszego leżą jednak dotąd odłogiem!

Głębokie uszanowanie i poważanie dla zasadniczej spraw wiedzy — dla nauki i jej przedstawicieli — dla Sprawiedliwości — tkwi niezłomnie w Wielkim, aż do tragicznych dla Niej cierpień zdolnym, Narodzie.

A Wy? — milczycie?!

*

Jeśli stan nasz jest takim jak go przedstawiłem, a łatwem to jest każdemu jasnemu umysłowi do sprawdzenia i pojęcia; — jeśli spoistość — społeczność — wzmagać jest dziś więcej jak zawsze każdego uczciwego człowieka obowiązkiem, — to jakżesz uczciwem być by mogło publikowanie tego co w niniejszem powiedziałem bez wyraźnego, milczącego choćby, ze strony Waszej zezwolenia, Panowie?

*

Pięć miesięcy mija od czasu, gdy zwróciłem się do Was publicznie; — dziewięć od chwili przesłania pierwszego rękopisu. — Wielki to w stosunku do zawrotnej szybkości wypadków współczenych jest okres; — zbyt wielki!

*

Znaną jest Wam niewątpliwie przypowieść św. Ewangelji „o tym co rozsiewa“ i ziarnie (Mat. XIII.). — Czyżby skierowane do Was słowa „o ludzkość wiedzy“ na nieodpowiednią rzuconemi były glebę?

Czyżbyście to nie byli Wy w Narodzie których wiedza jes sprawą?

Dotychczas — milczycie!

Dlatego też zwracam się jeszcze raz dziś osobiście.

http://rcin.org.pl/ifis/

Jeśli jednak spraw które poruszyłem rozważać nie chcecie to nie przesądza to sprawy by w Narodzie nie istnieli tacy którzy po za Wami ze stanowiska najwyższej wiedzy o najistotniejszych jego potrzebach stanowić by mogli.

Przeciwnie, sądzę iż jest ich wielu którym nie obcą jest:

Święta pieśń szczęścia, co się w każdym śpiewa,
choć o tem nie wie, ale przedsię czuje,
że szczęście jest, co w piersiach się przelewa
i *myślom* z chaty pałace buduje;
że potem taki człowiek jest bogaty;
już choćby rozdał wszystko, nie zrujnuje
śpichlerza, gdzie mu Miłość skrzynie ładzi
a rękę Litość serdeczna prowadzi
. . . . . .

St. Wysp.

Kazim. Wielki. L.

Kraków dnia 11. 11. 1921. r.

Stefan Münnich.

http://rcin.org.pl/ifis/

Panowie!

Świadom jestem i zdaję sobie sprawę z przyczyn skłaniających Was do pominięcia kroku mego milczeniem dotychczasowem.

Mimo to jednak iż mógłbym je za wielce niepochlebne dla siebie uważać, — iż dotkniętym czuć bym się niem, wedle przyjętych na ogół pojęć, powinien, — mimo to zwracam się do Was osobiście po raz trzeci bezpośrednio; — raz jednak ostatni.

Ni bowiem chęć „sensacji", — ni „popularności", — ni też jakakolwiek demagogiczna chęć nie kieruje mną, jak to już zresztą powiedziałem.

Cierpliwością pragnę Wam tegoż dowieść, — a bezpośredniość zwrócenia się do Was z niniejszem jeszcze za ostateczny cierpliwości tej dowód uważam.

Nie błahemi, — jak z treści i sposobu który podjąłem sami osądzić możecie —, są pobudki skłaniające mnie do tego co i jak czynię.

Trudno też chyba przypuścić byście nie doceniali Wy — Akademja Umiejętności — wartości „wiedzy", — „ludzkości", a co więcej wagi zagadnienia „o ludzkości wiedzy" stanowiącego.

Toć nie możecie bez uchybienia wartości godności swej własnej przejść do „porządku" dziennego „ponad" przedstawionem Wam zagadnieniem tem właśnie.

Dlatego też by uchronić Was od tego, by zachować najwyższemu przedstawicielstwu wiedzy polskiej powagę istotnej wiedzy w ogóle przystojną, by uwolnić Was od ciężkiej odpowiedzialności jaką wobec dziejów za zaniedbanie najistotniejszych spraw ojcowizny własnej, — własnego Narodu —, za zaniedbanie zajęcia się chwili Jego potrzebami ponieść musielibyście, przesyłam Wam jeszcze te słów kilka które uzmysłowić mają iż:

http://rcin.org.pl/ifis/

Jeśli dotychczas wiele winy wytworzenia współczesnego stanu społeczeństw wogóle, a tem samem naszego w szczególności, jak najsłuszniej obcej wiedzy przypisać było możliwem;

jeśli istotnie ona to za Waszych nawet dotychczasowych pomyłek przyczynę uważaną być mogła; —

to jednak brak winy istnieje tak długo jak długo błędy nieświadomości przypisać można; tak też tylko długo przebaczanemi — uniewinianemi — być one mogą, odpowiedzialności zaś za nie na nikogo wkładać nie można.

Po tem wszystkiem co powiedziałem dotychczas o nieświadomości mowy być jednak niemoże; — nie sądzę bowiem byście Wy — Wy właśnie Panowie — wagi wszystkiego tego pojąć i zrozumieć nie byli zdolnymi!

Nie mogę boć przecie zapomnieć iż w nagłówku mej pracy tkwi napis: *„do Członków Akademji Umiejętności“*!

Wstrzymuję się więc jeszcze od dalszej w sprawie tej publikacji i nie oczekuję bynajmniej publicznej koniecznie odpowiedzi, która jakkolwiek jest, — i znakomitą być by mogła —, to jednak znaleźć jej na razie nie możecie widocznie.

Wstrzymuję się, byście nie musieli stanąć przed sądem najwyższym, — przed sądem dziejów ludzkości —, w nieludzkich szeregu.

Nie Waszą bowiem było by już zasługą to co wedle stanowiska Waszego Waszą też jest powinnością, spełnienie której Wam chlubą przypaść powinno!

Twardemi są słowa moje, — nie od nich jednak zacząłem.

Jeśli zaś nie możecie czy też nie chcecie zrozumieć dotychczas iż wielcy winni są cierpień wynikłych z pomyłek niewiedzy a nie mali, — iż wielcy też a nie mali odpowiedzialnemi są za nie, — to paść one muszą!

Słyszycie je więc w tej chwili w miejsce by z czasem z komunalnej trybuny lub barykady krwawego kwiatu wykwitły ku Wam wyrzutem, — w Waszej lub synów Waszych piersi bratobójczym utkwiły ołowiem.

Boć przecie wiecie iż mędrkowie to w płaszczu mądrości Francję w purpurową kałużę rewolucji pogrążyli; — i mędrkowie

http://rcin.org.pl/ifis/

powiewają ku najmniejszym naszym w tej chwili zbroczonym Narodu rosyjskiego strzępem.

I nie bez słusznych dzieje się to powodów; wszyscy to wiemy iż żadna zbrodnia karzącej ręki sprawiedliwości ujść nie może, te zaś których doświadczaliśmy ościennie zbyt dobrze są nam znanemi byśmy się ich skutkom dziwić mogli.

W najmniejszej mierze ni na chwilę nie wątpię iż Naród nasz spełni potężne zadania których świadomość, utajona w ogóle a prześwietlająca w świetnych błyskach umysłów Najznakomitszych naszych, drzemie dotychczas nieuświadomiona ostatecznie w olbrzymiej sile i wartości istoty swej właściwej.

Ni na chwilę nie wątpię iż inną niż komunalną, krwawą nad sobą czy innymi, podąży On do spełnienia ich drogą!

Lecz rozumnych właśnie rzeczą jest by spełniając je Naród tą wielką szedł i wysoką która najwyższego godną jest człowieczeństwa, — drogą d o b r a bytu —, którą nie mędrkowanie puste lecz rozum właśnie i oparte na nim czyny jego przedstawicieli wskazać i zapewnić jedynie są wstanie.

By stać się to mogło, powtarzam raz jeszcze, k a ż d y stan społeczeństwa wypełnić musi sumiennie w s z e l k i e właściwe stanowisku swemu wartości; — ż a d e n, t e m b a r d z i e j w i ę c Wasz, b e z o d p o w i e d z i a l n o ś c i s t r a s z n e j w o b e c d z i e j ó w z a n i e d b a ć i c h n i e m o ż e!

I zniknąć musi w tym celu pycha zarozumiałej wyższości, pobielanych grobów fałszywą kryta skromnością, — jeśli jest.

Zastąpić ją musi godne istotnego rozumu docenienie wypływającej zeń godności własnej i należnego jej w Narodzie znaczenia.

By stać przed Panami bezwzględnie jasno zaznaczam:

Nie łudźcie się „błędami" których jakoby wykrycie w mych pismach daje Wam wedle wszelkiego prawdopodobieństwa popęd do przypuszczenia zlekceważenia ich i obniżenia możności — lub nawet chęci.

Świadomemi są mi one wraz z przyczynami na podstawie których je popełniam, mniej zaś jest ich przypadkowych niż wydawać by się to mogło.

http://rcin.org.pl/ifis/

Jeśli zaś wszystko to co i jak powiedziałem za niedostatecznie jeszcze doskonałe uważacie to zważcie iż doskonałość ostateczna — Prawda Najwyższa — jakkolwiek jest niewątpliwą i niezmienną, to Ta jednak niedostępną jest dla marnej śmiertelności naszej, zbliżanie się zaś do Niej, jako do Twórczej Myśli Przedwiecznej d ą ż e n i e m tylko naszem n i e u s t a n n e m być może.

W tem też tkwi najwyższa wartość doczesności naszej, — życia!

W tem też tkwi wogóle życia przyczyna!

Nie uważajcie więc i Wy siebie i dotychczasowych wyników swej pracy za najdoskonalsze jeśli znakomitości dobra bytu własnego nawet Narodu podnieść nimi jeszcze nie zdołaliście!

Nie uchylajcież się też w wysokości swej od zadośćuczynienia „potrzebom chwili obecnej“ *) — gdyż stajecie się wówczas jakoby umarli lub śmierci już tylko przynależni.

Stefan Münnich.

W Krakowie dnia 25. 11. 1921. r.

*) Słowa listu p. Kazimierza Morawskiego przesłanego mi w odpowiedzi na pierwszą część „listu otwartego“, umieszczonego w całości w rozprawie „O ludzkość wiedzy“.

http://rcin.org.pl/ifis/

Cóż więcej jeszcze najwyższej niwy wiedzy pracownikom powiedzieć trzeba by ich do zajęcia stanowiska, — w przełomowych chwilach społeczeństw szczególniej im właściwego —, przychylnie skłonić?

Zapewne; — w nienajpospolitszej postaci podanemi są wszystkie mniemania zawarte w pierwszej części „listu" mego*). — Przeciwnie; „popularną", jak zwykliśmy to z obca nazywać, nie jest ona bynajmniej.

Lecz pierwszem i do pierwszych przecię'ć czynników umysłowych zwróconem słowem mem jest dopiero.

Będąc zaś wstępem do poczynań które przedsięwziąłem, zatreszcza jak najzwięźlej mniemania me i domniemania na podstawie których dalsze rozwinąć pragnę.

Najważniejsze, podstawowe, wyjaśniłem z powodu konieczności doraźnych poczynań również treściwie w prawdzie w części drugiej — dość jednak zrozumiale dla przeciętnie nawet naukowo rozwiniętych umysłów, — dość jasno dla możności samoistnego wyciągnięcia z nich nieuniknionych właściwych wniosków.

Jeśli jednak w ostatecznej postaci nawet w tym wypadku wypowiedzianemi być one muszą:...

....więc je wypowiadam:

Niemasz wyższej..... ponad dobro bytu ludzkości sięgającej możności człowieczej czynności jakiejkolwiek!

Czyż nie dobro'ć to bowiem wszelkie ludzkie, a za niemi przyrody całej działania, do Przedwiecznego Dobra i Mądrości— Wszechsprawiedliwości — zbliża źródła?

Nie wątpię – ; różnemi są stopnie świadomości celu działań;— one też to są miarą ziemskiej jednostek mądrości.

---

*) „O ludzkość wiedzy".

http://rcin.org.pl/ifis/

Nie wątpię; — są stany w których pracuje się... aby pracować, — działa... aby działać. — Czyż nie jest to jednak równoznacznem z.... byle działać?

Czyż zaś ośmieli się ktokolwiek stwierdzić iż taki stan właśnie naukowej miał by być właściwym wiedzy?!

I nie masz ktoby działaniem ponad ludzkości pragnac wynieść się bytu dobro — poniżej zwierzęcych nie upadł sprośności!

Dziś jaśniej też niż kiedykolwiek spostrzegać możemy iż takie „ponad“ właśnie stanowisko wiedzy, — jej niespołeczność —, wiedzą być przestaje. — Obniżając zaś wartość wszelkich dalszych czynności człowieka i jego społeczności, obniża w oczach ogółu świadomość wartości i użyteczności..... nie wiedzy!..... lecz..... podupadłych jej przedstawicieli!

Lecz społeczna wiedza cierpi na tem oczywiście — obniżać bo się musi — obniża się też widocznie.

Tym też sposobem długą nawet niepodległością cieszące się upadają narody!

Tak też przy wskazanych okolicznościach być musi.

Jak każdy bowiem naród lekce sobie wiedzę ważący, tracąc ją, traci własną swą do życia zdolność, — tak też każda wiedza „wywyższająca“ się „ponad“ jakiekolwiek potrzeby społeczne traci tem samem nieuchronnie naród — więc zaród swój własny!

Skazując go dobrowolnie na zatracenie pozbawia siebie samą podstawy własnego życia, — własnej swej śmierci jest s a m o p r z y c z y n ą.

Jasnem jest bowiem iż: — nic innego jak tylko zrozumienie konieczności zaspokajania potrzeb społecznych jest pierwszym i ostatnim bodźcem do wnikania z pomocą poszczególnych i różnorodnych gałęzi wiedzy, — umiejętności odpowiednich —, we wszelkie najbardziej nawet „abstrakcyjnemi“ zwane a „oderwanemi“, „niematerjalnemi“ błędnie i zgubnie nazywane dziedziny przyrody (matematyka, metafizyka, teologja i t. p.)

I nic też innego jak tylko stopień zdolności tychże potrzeb społecznych zrozumienia, oraz umiejętości ich zaspokajania, o niższej lub wyższej wartości pojedynczych przedatawicieli wiedzy,

http://rcin.org.pl/ifis/

jakoteż mniejszych ich lub większych grup społecznych stanowi. Li też i tylko stopień tak zdolności jak umiejętności powyższej znakomitość ich i reprezentowanych przez nich umiejętności określa.

I ludzkości dobro bytu — tem samem.

Jasnem też jest iż: — Najznakomitszym stopniem — wiedzą najwyższą — jest ta która posiadając zdolność ładzenia wszelkich poszczególnych umiejętności wyników — zespalając je w ten sposób w ład społecznie ludzkości pożyteczny — najwyższego tejże ludzkości uznania..... władzy jest godną.

Z własnym tej'że też ludzkości bytu dobrem!

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Zamykając niniejszą publikacją wstępny okres mej działalności, —

okres którego bezpośrednim, — najbliższym —, celem jest:

1) zróżnicowanie i wykazanie właściwych wartości umysłowych rozumnych czynników społeczeństw naogół, naszych zaś narodowych w szczególności;

2) rozpoznanie, na podstawie stanowiska zajętego względem poruszonych zagadnień, czego społeczeństwo od t. z. oficjalnych czynników tych i ich przedstawicielstw spodziewać się może;

3) wykazanie czego spodziewać się i żądać,— wymagać —, powinno;

rozważyć pragnę równocześnie ostateczny cel działalności tejże, zatreszczony zwięźle w nagłówku rozprawy niniejszej.

Tym sposobem kreślę w najtreściwszym zarysie całokształt zadań i konieczności które, zdaniem mem, tak doraźnie jak i w przyszłości wypełnianemi być winne przez każde społeczeńswo które w myśl ludzkości całej dobra ustrój swój wewnętrzny, — własny —, drogą właściwą najwyższej wiedzy spraw wszelkich,— Wszechsprawiedliwością —, stanowić by chciało.

Jak bowiem dobro bytu jednostki niezagrożenie jedynie na tle dążenia do dobra bytu wyłaniającej ją i będącej równocześnie jej tworem społeczności:

tak też dobro największej jednostki społecznej, — narodu —, li i tylko na tle dążenia do dobra bytu ludzkości całej trwale rozwijać się może.

Uczucie i zdobywany na jego podstawie rozum, jako najściślejszy środek rozważania doświadczeń dziejów ludzkości, wskazują prawdę niniejszą jak najniezawodniej.

http://rcin.org.pl/ifis/

Jakkolwiek zaś samolubne, — szowinistycznemi zwane —, działania narodów często pozornie wielkie nawet czasowe zapewniają powodzenie — to jednak nic innego jak czasowość ta właśnie krótkotrwała, strasznemi zakończana wstrząśnieniami, najznakomitszym szkodliwości błędu samolubstwa, — pozorów tylko powodzenia —, dowodem. — Im zaś wyższym wydaje się być stopień tak osiągniętego „dobra", tym straszniejszym i głębszym upadek.

Nie jest więc ono tem samem dobrem bynajmniej a tylko zgubnem jego złudzeniem.

I stąd też nieustannego dotychczas podupadania narodów w dziejach ludzkości świadkami jesteśmy.

Przytaczaną bywa przeszłość Ojczyzny naszej jako wzór działań społecznych które nigdy szowinistycznych nie posiadając dążeń tą właśnie przyczyną, — wedle wielokrotnych mniemań —, upadek Jej spowodowały; — unikać ich w odnowionym bycie miałoby być dlatego jakoby obowiązkiem.

Pojęcie to błędnem jest jednak w jak najdosadniejszem słowa tego znaczeniu, świadomość czego tkwi głęboko, mimo pozornych odchyleń, w sposobie myślenia polskiego ogółu.

Względność bowiem, będąc w istocie jaknajszerszych warstw społeczeństwa naszego właściwością, była — jak i jest obecnie— najwyższą jego, odpowiadającą naukowej wiedzy, wartością; i przynosiła mu ona li i tylko chlubę i pożytek; — działo się to zaś zawsze gdy poskramianą była z obca prywatą zwana zawiść wewnętrzna, najzgubniejsza samolubstwa odmiana.

Boć nie wystarczy grobów jeno pobielanie -- jeśli grobami są tylko; trudno zaś skutecznie a bezkarnie obdarzać kogokolwiek wartościami których świadomość użyteczności samemu się utraciło.

Stąd też wypływa iż nie spełniliśmy dotychczas mimo posiadania w stosunkach zewnętrznych najwyższej, wszech ludzkiej, zdolności — względności właśnie — ostatecznego Narodu naszego zadania; — stąd konieczność nauki którą wiekową niewolą opłacić nam przyszło.

Lecz błogosławioną jest ona i być nią winna, — jak błogosławioną być musi każda sprawiedliwości nauka!

Tem bardziej zaś ta, która doraźnie wyrok swój wykonując osiągnięcie szczęścia doczesnego dobra bytu umożliwia!

W jego też obliczu dziś, przy woli dobrej, stanąć możemy!

http://rcin.org.pl/ifis/

Na wstępie opublikowanych rozważań*) zauważyłem iż wiedza winna być dobrowskazem działań społecznych; — w tem zaś miejscu konieczność docenienia wartości mniemania tego wskazać pragnę.

Chociaż zaś trudno pomyśleć by ktokolwiek rozumny stwierdzić pragnął iż nie wiedza właśnie i nie wyłaniająca się z niej mądrość lecz przeciwieństwo jej, — głupotą pospolicie zwana niewiedza i jak najdosadniejszy jej stopień —, o wartości czynności człowieczych, o istotnem ich człowieczeństwie stanowi, — im zaś byłaby ona głębszą tym znakomitszymi czyny ludzkości być by miały —, to jednak wszelkie nieomal znane nam w dziejach ludzkości społeczeństwa wskazują w upadkowej dobie swej działalności jakoby ta właśnie zasada właściwie uwzględnianą była, mimo iż ona właśnie upadków ich ustawicznych staje się nieuchronną w następstwa przyczyną.

Ostatecznym zaś stałym przejawem tegoż jest iż: — ilekroć podupadają narody tylekroć pojawia się mniemanie iż dzieje się to skutkiem upadku wiarogodnymi samozwiących się obrządków kościelnych. — Rozwija się działalność w celu przywrócenia im znaczenia, — działalność prowadzoną przez obrządków tych przedstawicieli i więcej lub mniej naiwnych ich popleczników....

.....I:..... narody a za niemi cały dorobek ich umysłowy upadają mimo to —!

Twierdzę iż nie mimo, — lecz —: skutkiem tego właśnie!

W czemże więc tkwi pomyłka w obliczu możliwości popełnienia której i dziś, i nie tylko nasze lecz wiele stoi społeczeństw?

Polega ona na przeoczeniu i zapomnieniu iż wszelka wiara wymaga podwaliny wiedzy; — wiedzieć bowiem trzeba w co, komu i dla czego wierzyć należy —: wiedzieć trzeba iż zaufanie to istotnie i istotne dobro ogólne w skutku posiada!

*) „O ludzkość wiedzy“ str. 9 wiersz 5.

http://rcin.org.pl/ifis/

I wówczas tylko gdy wiedza wiary jest przedmiotem — wiara najznakomitszem ludzkości znamieniem i dobrá bytu podnietą i podporą być może!

W przeciwnym razie wiara ograniczać się musi do wartości ciemnego instynktu stadnego różnego zasadniczo od czynności wysokim celom ludzkości właściwych.

Wiedzy zaś nie zdobywa się niczem innem jak nauką i jej sposobami.

Stąd też łatwem jest spostrzedz dlaczego wiedza naukowa do porozumienia — ślepy zaś obrządek do krwawych zawsze w ostatecznym skutku dąży wyników; — łatwo zauważyć które z dwu tych dążeń ludzkości a które zezwierzęcenia jest cechą; — łatwo zrozumieć iż każda doba upadku społeczeństw ludzkości wiedzy a nie wiary obniżenia się jest skutkiem!

I — nie zwrot do bezmyślnego i tem samem upadkowi przyczynowego, — skostniałego —, obrządku jakiegoś, lecz pełna najwyższego, — umysłowego —, wysiłku naukowa praca groźnemu a nieludzkiej hańby pełnemu stanowi zezwierzęcenia społeczeństw zapobiedz, — wiedzę a za nią dobro bytu podnieść i rozwinąć a nie tylko zachować jest zdolną.

Któż zaś wspomnianą pomyłkę popełnia?

Popełnia ją niewątpliwie każden kto zapominając o powyższem nawołuje do podniesienia wiary w siebie, straciwszy sam wiedzę w co i dla czego wierzyć należy;

kto stracił wiedzę iż ona właśnie sama jest wartością której posiadanie wiarę i jak najznakomitszy dający się z niej osiągnąć pożytek, — społeczny —, zapewnić może;

kto na drodze zarozumiałości postradał świadomość iż wszelka wiedza na drodze nauki nieustannie rozwijaną i uzupełnianą być musi, w przeciwnym bowiem razie rozkładu śmierci stawać się musi zaczyną;

równocześnie zaś każden kto naukowej wiedzy będąc zwolennikiem, rozumiejąc niedobory umysłowe tych którzy w wygodnej do czasu beztrosce martwych obrządków chętnemi są przedstawicielami, obniżając słusznie wartość

http://rcin.org.pl/ifis/

ich osobistą czyni to tak nieroztropnie iż obniża nierozważnie i lekkomyślnie doniosłość docenienia i zachowania wartości istoty wiary, samemu sobie naprzeciw stwarzając tem samem niedowiarków;

kto niesumiennie spełniając dobrowolnie wzięte na się obowiązki pierwszą i zasadniczą niewiary staje się przyczyną;

Łatwem jest z powyższego spostrzedz jakiego zagadnienia słuszne rozwiązanie dla utrwalenia wiedzy godnej ludzkości jest koniecznem; iż jest niem zawisłość wiary od wiedzy jako podstawy wszechdziałań.

Uwzględniając zaś wszystko co w sprawie tej kiedykolwiek powiedzianem było, czy też będzie, stwierdzić należy i można w tym już miejscu iż naukowa jedynie wiedza i jak najznakomitszy jej stopień właściwą, wiary godną, najwyższą wartość posiada i przedstawia!

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Wiadomem i znanem jest stanowisko zajmowane przez najpotężniejsze w dziejach ludzkości umysły wiedzy naukowej w stosunku do Twórczej Istoty wszechświata, — wiary zarzewia –, której to nie tylko zwolennikami lecz właściwymi w ludzkości są budowniczymi.

Stosunek ich i reprezentowanej przez nich wiedzy najwyższej do obrządków i ich przedstawicieli nie tylko nienagannym jest i poprawnym na ogół, lecz zgoła twórczym i życiopłodnym.

Czyż jednak to samo odnośnie do przewodniczych przedstawicielstw obrządków kościelnemi zwanych w stosunku ich do przedstawicieli naukowej wiedzy powiedzieć możemy?

Bynajmniej i.... przeciwnie!

Osiągnąwszy wygodne i ponętne władzy stanowisko nie spostrzegają, czy też nie chcą oni spostrzegać, iż do wartości, osiągniętej zasługą niewątpliwie naukowej potęgi ich twórców, nieustannie i bez przerwy dodawać winni ciągłe doskonalenie wiedzy własnej, — własną zasługę —, by podstawowej, twórców swych, dorównać.

Daleko boć się oni od niej w chwili zawiązku własnego znajdują!

A znowuż li i tylko żmudem ciężkiej umysłowej — naukowej — pracy dziać się to może!

Bez niej zaś oddalają się oni, w miejsce zbliżania, od wątku swego!

Zapomniawszy o tem w osiągniętym z czasem bezczynie wygodnej do czasu wegetacji, uchybiającej istocie władzy którą posiadłszy zatrzymać sobie pragną, nie tylko sami najpierwsze i najwyższe rozwijania wiedzy ludzkości obowiązki zaniedbują, — lecz nawet tym którzy z zaparciem najpierwotniejszych często potrzeb codziennych nauce je poświęcają stawiają barykady błogiego własnego w bezczynie umysłowym bytowania.

http://rcin.org.pl/ifis/

Wielkość i źródło własnych swych twórczych geniuszów otaczają oni najlepiej bezczynność zapewniającą tajemnicą niezbadalną, zdolność przechowywania i strzeżenia której sobie tylko, jako jedynie jej godnym, przypisują (dogmat).

Dzieje się to zaś nawet wówczas gdy w założeniu ich padają słowa:

„....; albowiem nie jest nic skrytego, coby odkryto „być nie miało: ani tajemnego, czegoby wiedzieć „nie miano (Mat. X. 26).

„Albowiem niemasz tajemnej rzeczy, któraby „się objawić nie miała; ani skrytej, któraby poznana „nie była i na jawią nie wyszła (Łukasz VIII. 17).

„A niemasz nic zakrytego, coby się wyja„wić nie miało, ani tajemnego, czegoby się nie „dowiedziano.

„Albowiem, coście w ciemnościach mówili, „na świetle mówić będą, a coście w ucho mó„wili w komorach, na dachach ogłoszono będzie. (Łuk. XII. 2. 3).

Co więcej:

„Biada wam biegłym w zakonie! iżeście „wzięli klucz wyrozumienia: samiście nie weszli, „a tych, którzy wchodzili, hamowaliście. (Łukasz „XI. 52).

„Przeczże mię zowiecie, Panie, Panie! a nie „czynicie, co powiadam? (Łuk. VI. 46).

„Lecz ten, który słucha a nie czyni, podo„bien jest człowiekowi, który buduje dom swój „na ziemi bez gruntu, o który otrąciła się rzeka, „i natychmiast upadł, i stało się obalenie domu „onego wielkie. (Łuk. VI. 49).

http://rcin.org.pl/ifis/

Niepewność dająca się odczuwać nieustannie we wszelkich działaniach wszystkich przewodniczych społeczeństw europejskich, pociągając za sobą rozstój stosunków i poczynań innych pozostałych kontynentów, potęguje wagę konieczności odnalezienia właściwej a nieuchwytnej dziś „orjentacji", której poszukiwany skrzętnie punkt ciężkości przesuwa się współcześnie zawrotnie szybko znacząc himeryczne i nieuchwytne wahnienia, powszechną niepewnością, połączoną z tragiczną obawą jutra, znamionowane.

Z tej też przyczyny Europa, czująca się mimo okropne wstrząśnienia doby ostatniej zdolną do przodownictwa, dąży nieustannie olbrzymim wysiłkiem działalności najszlachetniejszych swych czynników do uzyskania świadomości istoty światowego swego posłannictwa i dróg, — sposobów —, któremi spełnić by je mogła.

W niestrudzonej swej umysłowej pracy dąży do samej siebie odnalezienia — by... ludzkości zaświecić przykładem. — Własnej kultury ludzkości pochodnią!

W wywołanym doraźną koniecznością dorywczym często pośpiechu poszukiwań, w zawikłanym odmęcie pojęć splątanych długotrwałością wpływu pomyłek a i zaniedbań własnych, pojawiają się różnorodne, mniej lub więcej trafne, wyższy lub niższy kierowniczy posłuch znajdujące, mniemania.

Dominujące między niemi znaczenie zdaje się osięgać w wielu umysłach przekonanie jakoby „łacińską" zwana kultura rdzennie europejską była; jakoby jej właściwości istotnym europejskim najściślej odpowiadały; jakoby one najistotniejszych zdolności kontynentu naszego najwyższym a co za tem idzie przodowniczym były wyrazem, — tem samem zaś — kierownicze i decydujące winny znaleźć uznanie —, takież zająć stanowisko.

Czyż jednak istotnie europejskiej umysłowości właściwym rozwinęły się one torem?

Czemżesz bo jest łacińska ta kultura?!

Zawiłemi są jej szlaki, — nie tak zawiłemi jednak by rozumna i trzeźwa myśl naukowa, europejska czy też inna, śladem

http://rcin.org.pl/ifis/

ich zdążająca, rozwikłać ich i sprostować nie była zdolną. Wcześniej też czy później stać się to musi.....

Na upadłych skutkiem azjatyzacji pojęciach Europy starożytnej wykwitła ona niczem innem jak tylko nowym lecz równie azjatyckim, współczesnemu kataklizmowi przyczynowym, kwiatem.

Bez wątpienia! — Łacińską zwana a katolicką będąca kultura wywarła za pośrednictwem pierwotnie nieodpornych społeczeństw średniowiecza przemożny wpływ na rozwój pojęć i ciągnących się za niemi wypadków europejskich współczesnych, na stan społeczeństw dzisiejszych, na umysłowy ich poziom.

Przesiąknęła i urobiła go ona tak dalece iż złudnie rdzennie europejskim zdawać on się może, — ściśle z Europą zrośniętym własnym jej wydaje się być tworem.

Nie jest nim jednak bynajmniej!

Kierownicze czynniki średniowiecznego Kościoła katolickiego, rozwijając swą działalność sprzecznie z założeniami swemi, — jak to przytoczonemi cytatami wskazałem —, wniosły w nieodporne obumarłe umysłowe działania pierwotnego średniowiecza europejskiego samozgubny ferment azjatycki. Śladem zazjatyzowanych obrządków starożytnych stanęły one po raz wtóry zaporą rozumnej działalności usposobieniu europejskiemu właściwej, — działalności która znalazła pierwszy znany ogólnie wyraz w szukającej wyjścia z błędów ojczyzny własnej filozofji greckiej i wypływających z niej wszelkich umiejętnościach poszczególnych, współczesną wiedzę naukową składających.

Uległszy azjatyckiej przeciwnej poznawaniu i dążeniu do prawdy pomyłce, — czci dla tajemnicy —, wprowadziwszy ją zgoła na ołtarz, poparł Kościół katolicki najniższe wybujałe w starożytności a zdziczałe w średniowieczu instynkta zazdrości i samolubstwa wiedzy, żądnego władzy, znaczenia i sytego w bezczynie umysłowym dobrobytu martwego obrządku, opartego na powierzchownych spekulacjach posługujących się sprytem w miejce rozumu i nim jedynie osiągalnej sprawiedliwości.

Hołdując zaś tajemnicy nie zdołał oprzeć się i fałszowi; — politykę mając celem swych działań prowadzi ją też, — na każdym wypierając się jej kroku.

I nie w tem tkwi błąd iż ją prowadzi, lecz.... że się jej wypiera!

http://rcin.org.pl/ifis/

A jakąż jest działalność ta jeśli skutki jej takiemi są jakiemi je społeczeństwa współcześnie spożywać są zmuszonemi?

Toż: „Z owoców ich poznacie je. Izali zbie-
„rają z ciernia jagody winne, albo z ostu
„figi? (Mat. VII. 16).

„Bo każde drzewo z owocu swego
„bywa poznane..... (Łuk. VI. 44).

A wiedza naukowa?

Ściśnięta i wciśnięta w ramy średniowiecznego obrządku katolickiego, przesądu skażonego azjatyckich ułomności tylko wzorami, prześladowana, więziona, uśmiercana nieraz w swym zarodku, — w osobach najdrobniejszych lub najpotężniejszych nawet jej przedstawicieli i przodowników—, prowadziła mimo to, w imię poznania i szerzenia prawdy, żmudną swą i utrudnianą bezustanie pracę uwieńczaną sowitemi za krwawy trud i niezmordowane życia poświęcenia owocami.

I stanęła też wobec współczesnych nam społeczeństw z tak obfitym i błogosławionym plonem iż rzec można że w wieku pary i elektryczności zdolną jest w znakomity już sposób nędze i niedole maluczkich do minimum łagodzić, wysokie kulturalne i naukowe, wykwintne, potrzeby zasłużonych najwyższych umysłów zaspokajać z łatwością.

Najpotężniejsze zaś tylko z pośród umysłów tych i w przybliżeniu dziś zaledwie zdawać sobie mogą sprawę jak niesłychane z posiadanych już wyników pracy naukowej, również już dziś, dobra bytu osiągnąć można owoce.

W tym też stanie zaskoczył wiedzę naukową kataklizm współczesny, oddający, pod wpływem katolickiego niewątpliwie wychowania, możnym sposobność zastosowania wyników badań naukowych na zgubę w miejsce uszczęśliwienia społeczeństw.

Nie pierwszy to w dziejach ery ostatniej wypadek; — nie wszystkie też społeczeństwa piętno katolicyzmu zachowały. — Wszczepione jednak długotrwałem wychowaniem pomyłki umysłowe więcej niż wszelkie inne uporczywie są dziedzicznemi.

Żadnym sposobem zaprzeczyć się nie da iż wykwitła na temże podłożu nauka europejska zadania swe zaniedbała cokolwiek.

http://rcin.org.pl/ifis/

Z tej też właśnie przyczyny sprawy poruszone w niniejszem rozważonemi być muszą.

Dalej bo jeszcze posunął się szkodliwy wpływ katolicyzmu na kształtującą się od nowa etykę, umysłowość, Europy średniowiecznej, — wpływ którego to obfite w kataklizmie współczesnym zebraliśmy plony.

Podlegają mu zaś często i ci naukowej wiedzy przedstawiciele którzy świadomi jej niedomagań, występując nawet przeciw przesądom otwarcie, nie spotrzegają jak głęboko wniknęły one w sposób własnego ich myślenia, jak szkodliwie ich własne w brew woli ukształtowały skłonności. — A dzieje się to nie tylko z europejską lecz powszechną, nie wyłączając żadnego społeczeństwa, szkodą.

Rozważone i ocenione właściwie w pierwszej rozprawie (O ludzkość wiedzy) a na azjatyckiej samolubnej manji wielkości niedościgłej wykwitłe hasło „nauka dla nauki" stało się koroną wpływu średniowiecznej, na zasadach tajemnic rozlicznych wybujałej, etyki katolickiej.

Ono to, po samobójczym martwotą języka zagładę sobie gotującym okresie „latynizowania" uważanego dotychczas często za szczyt „naukowości", postawilo naukę na zgubnym wątpliwej wysokości piedestale obojętności na sprawy społeczne, potrzeby chwili bieżącej, dnia powszedniego — dzisiejszego —.— Ono to naukowe czynności, wnikające z istoty swej samodzielnie w najzawilsze i najdrobniejsze dziedziny życia przyrody, — tem samem zaś ludzkości —, od zasadniczego ich zadania, od kierownictwa, — od t. z. polityki —, oderwało.

Cóż więc dziwnego iż jeśli usunęły się od niej najszlachetniejsze, mimo wszystko istotną i nieograniczoną miłością dobra ludzkości kierowane ręce —, popadła ona w inne — nie dość, wedle współczesnego stanu społeczeństw sądząc, zasad dobra społecznego a tem samem własnego świadome.

Nie tu jednak kończy się ujemny wpływ wzniosłego pozornie — i za takie uchodzącego — a nieobliczalnego w zgubne następstwa, tysiące niebezpieczeństw kryjącego hasła.

Mimo nieustannego nawoływania do jak najznakomitszej, jak najszerszej i jak najdostępniejszej oświaty; — mimo szerzenia jej wedle sił i możności przez świadome konieczności naukowego, jak najznakomitszego zaspakajania potrzeb społecznych jednostki

http://rcin.org.pl/ifis/

i mniej lub więcej „zorganizowane“ grupy ich społeczne, — przedstawiciele oficjalnej wiedzy naukowej zahypnotyzowani pozorną wielkością potęgi tajemnicy i ciągnących się za nią również pozornych i krótkotrwałych korzyści, — zwabieni problematycznem bohaterstwem „abstrakcji“, bezpodstawnego, dziecinnego bujania w obłokach, sprowadzili konieczną i właściwą mądrości treściwość i prostotę jasno społecznie zrozumiałego rozumowania i dociekania do ścisłością dziś błędnie zwanej małostkowości zawiłych, nie jasnych, najdziwaczniejszemi i najtrudniej zrozumiałemi wyrażeniami przesiąkniętych, grubo i wielotomowych często mędrkowań.

Szkodliwości wpływu skreślonego powyżej postępowania dość już zdaje się krwawo doświadczyliśmy; — częściowy zaś zwrot do zrozumienia konieczności uczynienia wiedzy naukowej, — i to jej właśnie w pierwszym rzędzie —, ścisłą i ekonomiczną — użyteczną — niesłychanie drobne zaledwie znalazł echo.

Chaos, dopełniony niemożliwością porozumienia się poszczególnych, zasklepionych w najdziwaczniejszej częsio i sprzecznej „nomenklaturze“, „specjalnych“ gałęzi wiedzy, przeszczepił się samorzutnie jako proste i nieuniknione następstwo w sposób ogólnego myślenia i opartych na niem działań chwili bieżącej wszelkich dziedzin społecznych, a wybuchły skutkiem tego pożar sięgnął płomieniami swemi „obłocznych“ „abstrakcji“ niwecząc podstawę wszelkich a tembardziej naukowych działań; — zniweczył ład społeczny i niweczy go często wbrew pozorów ciągle i nieustanie.

A „inteligencja“ ?!... dziwi się upadkowi swego „autorytetu“ ?

Chyba'ć może dlatego iż rozumną być jakoby przestaje; — lub choćby, iż rozumnego kierownictwa wartości odkrywać i stosować zapoznała ?

I jasno z rzeczy tych zdać sobie musi sprawę wiedza nasza i jej przedstawiciele, jak również społeczeństwa całe, jeśli europejskiemi pozostać chcą istotnie; — jeden bo już krok tylko dzieli je od zamienienia żywej promiennie w rozwój przyszłości kroczącej wiedzy a w ślad za tem czynów kontynentu naszego w martwy obrządek, w ciemność sprośnej, zazdrośnej, lenistwo i bezczyn społeczny rodzącej tajemnicy.

http://rcin.org.pl/ifis/

Ona to nakazała Chinom każde pojęcie i uzmysławiające je słowo odrębnym oznaczać znakiem, — ona sanskrytowi podobnym często znakiem niepodobne — niepodobnym podobne oznaczać dźwięki, — w nader luźnym stawiać je związku.

I ona też, uniedostępniając i zatajając tym sposobem przed ogółem wiedzę do ostatecznej możliwości, zrodziła z konieczności następstw na ślepej ciemnej wierze oparte wszelkie dalsze obrządki dla których tym sposobem zazdrość i nienawiść w miejsce litości i wypływającej z niej jednolitości porozumienia, podstawą!

Z tej też to właśnie przyczyny zauważoną, ocenioną i docenioną być musi doniosła waga i wartość świadomości iż tak jak żywa właściwościami swej istoty, krocząca rozważnie i umiejętnie w przyszłość naukowa wiedza pierwszym i najwyższym poznania i szerzenia drogą oświaty prawdy jest przodownikiem i narzędziem, — tak przeciwnie: każdy obrządek zasklepiający się tajemniczo w takim jak katolicki czy innym sposobie, — prawdy —, podstawy wiary przeciwnikiem się staje — martwiącą ludzkości zawadę wsteczną stanowi!

Tym też sposobem niewiary staje się przyczyną i właściwym twórcą.

Ostatecznym zaś wynikiem tak popełnianego przez obrządki a na kontynencie naszym najdosadniej przez katolicki Kościół zaszczepionego błędu — kataklizmy, których uwieńczeniem.....: — wojna europejska!

Świadomość tegoż konieczną jest dziś europejskim właśnie społeczeństwom nieodzownie; -- tem nieodzowniej iż one to właśnie, szukając dla zachwianych postępków swych istotnej prawdy drogowskazu, łacno chwilowo na zgubną a przynajmniej udręki pełną z dawna zaś uczęszczaną błędną drogę wejść by mogły.

I znowuż z ogólną — wszechspołeczną — szkodą.

Nie jest bo słuszną droga tych którzy własnym sprzeciwiają się założeniom; nosząc zaś tem samem sprzeczność w swem łonie sprzeczności tylko i ciągnących się za niemi sprzeczek rzecznikami w miejsce płodnego w dobro a za rozumu mieniem ciągnącego porozumienia podstawą być by winni, — i mogli byli.

Porozumienie to zaś jest koniecznem; koniecznem też odnalezienie podstawy na której bezsprzecznie pożytecznie dla całej ludzkości dobra rozwijać by się ono mogło!

http://rcin.org.pl/ifis/

Słusznie też z powyżej zaznaczonych a nieomylnie dających się dziś spostrzegać braków wynika obniżenie się u europejskiego ogółu uszanowania i zaufania dla współczesnej wiedzy przedstawicielstw, skoro działność ich jasno zrozumiałą, tem samem zaś pożyteczną być przestaje, a więc i wątpliwie tylko rozumną się staje. — Łatwo zrozumieć dążność niedokształconych warstw społecznych do powierzenia kierownictwa w ręce które jakkolwiek demagogiczne, osobiste, w tajemnicy wnętrza swego posiadają cele, to jednak głosząc dawno znanemi środkami mniemania i dążność do społecznego dobra ludzkości, łatwowierne tłumy do walk jak najkrwawszych pchnąć są zdolnemi. — Łatwo też zrozumieć nasuwającą się od czasu do czasu konieczność opanowywania wyuzdanych demagogją instynktów drogą krwawą, tortury chińskiej przodowniczką.

Konieczność ta z góry przez demagogję przewidywaną bywa.

Czyż to by się jednak odnalezieniem właściwej wartości europejskiej wiedzy i postępowaniem jej śladem (orjentacja) zwać miało?

Przeciwnie; — sądzę i twierdzę iż byłoby to nową pomyłką właściwą najniższemu nawrotowi do barbarzyństwa ciemnej i krwawej, własnej nawet kultury wysokich wartości zapoznającej, ślepoty azjatyckiej.

Rozumnie jednak, — w myśl Sprawiedliwości Najwyższej —, popełnienie pomyłki takiej, po myśli pożytku *któregokolwiek społeczeństwa, pomyśleć się nieda; — tajemnicy bowiem nad prawdą zwycięstwo jest jasno zrozumiałą niemożliwością.*

Im zaś bezwzględniejszych, podstępniejszych lub krwawszych nawet forsowanie tajemnicy chwyciłoby się sposobów, tem okrutniejszą przez ciemnotę tłumów zgotowało by ono samo sobie samobójczą klęskę.

Sądę też iż uniknąć jej z pomocą odnalezienia rozumu istotnego należy.

Nic bowiem prawdzie i najwyższemu jej wyrazowi — Wszechsprawiedliwości — oprzeć się nie jest wstanie!

I każdy rozumny łatwo pojąć to może.

Prawda boć przecie i dążenie do niej rozumnych udziałem — tajemnica jej przeciwstawieństwem.

Czyżby zaś rozumni bezrozumu wyższości mieli by zwolennikami?!

http://rcin.org.pl/ifis/

Z tej też przyczyny sądzę i twierdzę iż:

jeśli którykolwiek z współczesnych uczonych w jaknajpospolitszej choćby postaci tajemnicy był zwolennikiem, – czego przejawy, od rzemieślnika wzbraniającego się ucznia do zawodowej posyłać szkoły zacząwszy poprzez wszelkie podświadome czy też świadome wspomniane zawiłości naukowe, spostrzegać się dają, co też przy rozstrzygającej dziś na ogół obyczajności zrozumiałem jest i na wyrozumienie zasługującem —, to niech porzuciwszy od dziś o pożyteczności tajemnicy tejże mniemanie nigdy go już nie podejmuje.

Tym też sposobem, — ogólną a więc i własną ujemność długotrwałej pomyłki zrozumiawszy –, na dodatnie, wszechstronnie pożyteczne, tem samem zaś chlubne tory działalność swą skierować mógł będzie.

Szkodliwość jej nie jest zresztą na europejskim gruncie do tej chwili tak wielką jak by się to wydawać mogło; — przeciwnie, zdziałała ona wiele w myśl sprawiedliwości, — tak wiele, jak właśnie słusznem to jej przeznaczeniem było.

Żadnym bowiem innym sposobem konieczne dla osiągnięcia wiedzy dobra prawdy doświadczenia społeczne zebranemi być by nie mogły.

I łacniej tym też sposobem przyjdzie nam wyrozumieć pomyłki innych jeśli sami dotychczas, w najlepszej zresztą wierze, pomimo wszelkie potemu dane uniknąć ich nie zdołaliśmy.

Stąd też nie tyle potępiać ile współczesne działania usprawiedliwiać dziś nam wypada.

http://rcin.org.pl/ifis/

Z krwawego oparu.....

z ohydnego zaduchu na wszystkich ołtarzach czczonej tajemnicy.....

z potoku łez i krwi nieustannych dziś obrzydliwości jej ofiar.....

wznosi się z ludzkości już całej piersi o wiedzę dobra bytu wołanie:

O słuszności sąd jej drogowskazu:

O..... Wszechsprawiedliwość!

Atolić nie w tej jeszcze chwili żywych sądzę sądzić wypada.

Przyczyn zła pomyłek dnia dzisiejszego d o c i e k a ć, tych którzy bezwiednie dziś jeszcze ofiarą ich padają u s p r a w i e d l i w i a ć należy.

Dociekając — usprawiedliwiać!

Któż bo dziś maluczkich wyłączywszy w najgłębszej swej istocie szczęśliwym się czuje?

Twarde ma serce, — jeśli jest —, i Samosądu Sprawiedliwości Wieczystej wyrok sobie gotuje.

Czyjąż zaś jeśli nie nauki rzeczą dociekanie?

Komuż jeśli nie naukowej wiedzy właściwą słuszności „tak — tak", „jest — jest" lub „nie — nie" sprawiedliwość!

Czyimż jeśli nie jej, w społeczny ustrój zgromadzonej, sąd najsłuszniejszym jest w istocie?

I czyż nie ona to usprawiedliwiać, — sprawiedliwy sąd wydawać —, jest powołaną?

Czyż nie ona to spraw wiedzę posiadając właściwym czynów dobra jest i winna być drogowskazem —? — nie tylko wiedzieć ale wieść jest zdolną!

Onać bo jest ziemskim Wszechświata Sprawiedliwości najwyższym przodownikiom i wyrazem....

http://rcin.org.pl/ifis/

Wszechsprawiedliwości ludzkości całej dostępnym przedstawicielem!

W gorączkowem winnych niedoli współczesnych poszukiwaniu; — w obłędnem rozglądaniu się za przodownictwa dobra bytu wiarogodną kulturą; — w rozstroju spowodowanym ścieraniem się ich wzajemnem:

któż jeśli nie zjednoczona— pojednana — naukowa wiedza zdolną jest spostrzedz, zrozumieć i wskazać iż wszystkie kultury tak błędy jako też i niespożyte położyły zasługi?

Któż jeśli nie ona zdolną jest tak pomyłki te jako też zalety słusznie uwartościowawszy do właściwego ludzkości oddać pożytku?

Któż jeśli nie ona zdolną jest wiarogodnie wskazać iż zespolenie jak najliczniejszych kultur w dodatnich ich wartościach,— pojednanie —, jak najznakomitszy poziom zdolnej doń społeczności, — osiągnięcie szczytu ludzkości dobra —, zapewnia?

I któż znakomiciej wykazać jest zdolnym iż wszelkie bez wyjątku, — nawet za najbardziej wrogie ludzkości uchodzące kultury —, niezmiernie wysokie i niespożyte wartości posiadają, i tyle właśnie ile właściwem zadaniem ich było dla ludzkości tejże dobra zdziałały.

Dlatego też twierdzę iż:

społeczne porozumienie się przedstawicieli wszelkich dziedzin wiedzy naukowej w sprawach potrzeb chwili bieżącej jest nieuchronną a zbawienną koniecznością; — iż:

li tylko na tej podstawie wewnętrzne porozumienie ogólno społeczne jednego a za niem i innych społeczeństw wykwitnąć może; — iż:

będzie to upodstawowowaniem słusznie pomyślanej lecz powierzchownej dotychczas sprawy „naukowej organizacji pracy", którego to zadania bez oparcia go na celowym ładzie wiedzy żadnym sposobem wykonać się nieda.

Chlubne bezpośrednie porozumienie się przedstawicieli wszelkich odłamów wiedzy naukowej nie łatwem wydaje się być

http://rcin.org.pl/ifis/

w rozbieżnych okolicznościach współczesnych;— przyzwyczajonym zaś do niezbyt wielkich wysiłków umysłowych jednostkom zgoła niemożliwością zdawać się może.

Nie mniej jednak możliwem jest ono bezwątpienia.

By się bowiem po·rozum·mieć
rozum mieć wystarczy!

---

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

W Imię Wszechsprawiedliwości!

III.

LIST OTWARTY DO CZŁONKÓW
POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

II 12424

STEFAN MUENNICH
KRAKÓW
1922

http://rcin.org.pl/ifis/

ODBITO W DRUKARNI „SZTUKA“ W KRAKOWIE.

http://rcin.org.pl/ifis/

Po jakiejś wielkiej pożarnej ofierze
i wielkiem dusz zatraceniu
przyszedłem; — gdy pobory bierze
Nędza, całemu władna pokoleniu.

. . . . . .

LXXV.

Więc krwią i kością nagle ze żywemi,
stałem się kowal w żelaznej obręczy
na czole —

. . . . . .

CII.

St. W.
Kazimierz Wielki.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Panowie!

Nie na dorywczości dnia dzisiejszego, ni na miarę tymczasowości, właściwej powszechnie w dziedzinie najbardziej nawet zasadniczych współczesnych poczynań społeczeństwa naszego, działalność mą utwierdziłem.

Nie mogłem z tej też to przyczyny zbyt doraźnie dosadnych przedsięwzięć mych spodziewać się skutków.

Będąc zaś w powszednich nawet sprawach o konieczności pokonywania zazdrosną niechęcią czy też bierną opieszałością a wygodnym do czasu bezczynem stawianych oporów przekonanym nie mogłem nie przewidzieć ich w sprawach, które zwracając się do Was Panowie, poruszyłem; — w sprawach odwiecznie doniosłych, od rozstrzygnięcia którychto potężnych idei i ich przedstawicieli, na dwoistej dziś świata działań roli, zawisły losy.

Nie mogłem nie przypuścić, iż na bierny choćby tylko, — i to na taki właśnie jako na najłatwiejszy —, nie natrafię opór.

Tem samem jednak nie mogłem pominąć konieczności ustawienia działalności mej tak, by tenże to właśnie opór — który lekceważącem milczeniem zamiary nie unicestwić miałby — dla opornych właśnie samopotępienia się w oczach współczesnych —, czyli też przyszłości dziejów —, nieuchronnem nie stał się zarzewiem.

Nikomu zaś kto poprawnej polityki jest świadom takie właśnie me stanowisko dziwnem wydać się nie może.

Trudno zaś nie zauważyć, na pierwszy choćby tylko rzut oka, iż polityczną w właściwem słowa tego znaczeniu jest działalność którą podjąłem, najwyższym też — sprawiedliwości — prowadzę ją torem.

Stąd też wynika iż najdoskonalszych pojęć, oraz przedstawicieli ich działań, rozważaniami rozpraw mych dotknąłem.

Jakąż zaś uznać muszę dotychczasowych skutków ich wartość?

Jeśli wielkiej po mierze spraw poruszanych spodziewać się jej wogóle musiałem — to osiągnięta przeszła doraźne me oczekiwania w najgorszym ich wypadku.

Jeśli zaś gorąco pragnąłem i pragnę by raczej najlepszą a nie najgorszą dla czynników do których się zwróciłem oddźwięk ich potoczył się koleją — to jednak powszechnie społeczne a nie ich jeno dobro jest dostatecznie zresztą widocznym mym celem, dla niego też tę spożytkować muszę drogę, która mnie naprzeciw podjętą została, którą dobrowolnie mi wskazano.

http://rcin.org.pl/ifis/

Przemilczeniem rozpraw mych — a więc biernym bezpośrednio mnie względem — przyjęliście Panowie działalność mą oporem — nie zbyt chlubnem życia zdolności jest on świadectwem.

Jakkolwiek zaś i tym sposobem wiele dodatnio czy też ujemnie zdziałać można, to stać się to może skutecznie tylko wówczas gdy ściśle i bez wyłomów — konsekwentnie jak zwykliśmy to nazywać, przeprowadzonym on zostanie.

Jest to nieodzownym warunkiem wszelkich działań rozumnych mianem cieszyć się mogących.

Nie tak to jednak zwartą cechę posiada sposób przemilczania i pomijania nieuwagą mej działalności! — wspomniany zaś wyłom stanowi w nim zbiorowe dzieło „O naprawę Rzeczypospolitej" *) nawołujące.

Nie pospolitym, nie pospolitych też a pierwszorzędnych umysłów Narodu naszego jest ono wykwitem, pojmie też to każdy kto trudności treściwego a tak syntetycznego rozważania wielkich zagadnień jest świadom; — za znakomity też wysiłku wskazań mych skutek uważać go mogę.

Wystarczającym jednak w dotychczasowej postaci, zakresie i skuteczności następczej uznać go nie mogę; — nie mogę też, co celem jest mym właściwym, za doraźnie społecznie dostatecznie użyteczny go uważać.

Przeciwnie; — w skutkach następczych słabem i połowicznem, nieudolną więc tylko inicjatywę cechującem, działaniem uznać go muszę. — Swiadczy on bowiem wprawdzie o istnieniu w Narodzie wysokich a koniecznych dla zaistnienia dobra społecznego bytu wartości, które też one jednak samym już przejawienia się sposobem ograniczają się równocześnie do nieobliczalnej w terminie następstw rozprawy, której też czczością tem samem zpowrotem istnienie swe do minimum wartości obniżają, bezprzykładną, — temu też bezużyteczną teorją, pozostają.

Właściwa zaś, najistotniejsza ujma działalności takiej, — którą szkodliwością zgoła nazwać i uznać należy —, tkwi w fakcie iż działalność ona posiada zgubnie złudne pozory wypełnienia jaknajznakomitszego wszelkich obowiązków na najwyższych narodowych, umysłowych, wartościach ciążących, — przesuwa sprawiedliwie jakoby tem samem na warstwy pozostałe odpowiedzialność za niepowodzenia dalsze.

Nie jest tak jednak bynajmniej, — wszelkie bowiem słowo sprawiedliwe, porozumienia podstawą będąc, wcielenia się w czyn wymaga dla sprawiedliwości swej zbawiennych skutków niezachwianego dowodu.

Wtedy też dopiero osięga ono wartość swą najwyższą!

I raczej przykład bez rady niźli rada bez przykładu skutecznem rozumu jest znamieniem.

---

*) „O Naprawę Rzeczypospolitej" K. W. Kumaniecki, M. Zdziechowski, M. Rostworowski, S. Estreicher, M. Rozwadowski, K. Morawski, M. Siedlecki, J. Łoś, R. Dyboski, T. Brzeski, A. Krzyżanowski, W. L. Jaworski, F. Zoll. — Kraków 1922.

http://rcin.org.pl/ifis/

Jakkolwiek nie koniecznie wysokiej naukowej wiedzy właściwym, Wam Panowie odpowiednim, sposobem, to jednak niewątpliwie zgodnie z widoczną w publikacjach mych wolą mą postąpił profesor Kazimierz Morawski współinicjatywę częściowego choćby zastosowania wskazówek mych zasługą najwyższej polskiej placówki naukowej czyniąc.

Również jednak niewątpliwie inny charakter posiadałby niniejszy, do Panów skierowany trzeci mój list otwarty gdyby: — 1) powyżej wspomniany sposób był właściwym, — 2) gdyby Prezes Akademji krakowskiej istotne i również właściwe z wskazań mych wyciągnął był wnioski, — w czyn wprowadzić je zdołał.

Z racji iż nie stało się to jednak dotychczas, nic też nie wskazuje by w najbliższej przyszłości miejsce znaleźć miało, — przeto czuję się zmuszonym jeszcze dosadniej wnioski te sformułować.

Wypełniając konieczność tę twierdzę:

Sprawdzając nieustanne obniżanie się wartości działań wszelkich odłamów społecznego życia Narodu naszego w ogólności, jak również pojedynczych w szczególności;

sprawdzając iż dzieje się to mimo nieustannie przychylnych rozwojowi wewnętrznemu okoliczności zewnętrznych,

sądzę i twierdzę iż dzieje się to na skutek braku doraźnych rozumnych a powszechnie wiarogodnych wskazówek których dotychczasowo przedstawicielstwa odłamów społecznych pojedynczo odkryć ni zbiorowo wytyczyć nie były do dziś zdolnemi.

By zgubnemu na długie okresy brakowi temu zapobiedz uważam za nieuniknione zwołanie powszechnego zjazdu (kongres) przedstawicieli wszelkich zawodów, — zjazdu dokonanego pod kierunkiem naukowych a więc najznakomiciej wiarogodnych umysłowych czynników społecznych, których to nieustanny sprawdzian wpłynąć musi nieuchronnie i bezsprzecznie poprawnie na tok obrad zapewniając społecznie wytycznym wynikom ich nieodzowną dla równie poprawnego zjednoczonego działania społecznego wiarygodność istotnie p o w s z e c h n e j pożyteczności oraz zgodność ich tak z najszczegółowszemi jako też najogólniejszemi i najwyższemi, — zasadniczemi —, potrzebami społeczeństwa jako jednostki ludzkości.

Wstępnemi pracami zjazdu takiego winna zająć się narodowa Akademja Umiejętności sprawnie, doraźnie i sprężyście, ona też kierownictwo jego objąć powinna.

Taką to działalność wskazuję Wam Panowie od początku;

jej przeprowadzenie kierownika Waszego dotychczas było obowiązkiem.

Do niej też wzywam Was dzisiaj ja w Imię Wszechsprawiedliwości osobiście!

Stefan Muennich.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

LIST

OTWARTY DO:

CZŁONKÓW POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

*

UZUPEŁNIENIE POWSZECHNE.

*

H-124125

STEFAN MUENNICH
1923.

http://rcin.org.pl/ifis/

Odbito w Drukarni Przemysłowej w Krakowie.

k
13.
D. 267/66
http://rcin.org.pl/ifis/

Już zapomniałem był wszystkich rozżaleń;

. . . . . .

...; — — już oczy w nich wpiłem surowe
i badam: że są blizcy tych rozpaleń,
od których razy są błyskawicowe, — . .
że się rozpaczy gad na ołtarz śliznął....
— rzuciłem w mówcę młot, że piersią bryznął
CIII.
i padł, — a naród obaczył się wolny.
CIV.

Kazimierz Wielki
St. W.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Czem innem wydać się musiały, tym do których są zwróconemi, spostrzeżenia rozpraw niniejszych wówczas, gdy skreślonemi i publikowanemi były,— czem innem dziś.... gdy wytyczone niemi wypadki w znacznej już dokonanemi są mierze.

Nie każdemu, bo dano jest bezpośrednio słuszne z przebiegających zjawisk wysnuwać wnioski,— na ich podstawie rozumnie trafną przyszłości budować znajomość; nie każdemu dano jest rozumieć do głębi wielkie, a przed wiekami w pełni zrozumienie wygłoszone słowo: — »Czujcie«!

Nie każdemu to wszystko w równej danem jest mierze!

Oddając rozprawę niniejszą do ogólnego użytku za słuszne uważam należytem wobec ostatnich wypadków opatrzeć ją uzupełnieniem.

O ile bowiem wewnętrznie, — duchowo, — moralnie, jak zwykliśmy to nazywać, naukowej wiedzy najwyżsi przedstawiciele za wszelkie więcej lub mniej kataklistyczne klęski społeczne odpowiedzialnymi wobec Wszechsprawiedliwości pozostać muszą, — o tyle zewnętrznie, doraźnie, odpowiedzial-

http://rcin.org.pl/ifis/

nymi są za nie te czynniki, które naczelnej władzy społecznej ster, — na jakiejkolwiek drodze —, osiągnąwszy, najpotężniejsze osiągnięcia społecznego właśnie dobra środki, — autorytet —, posiadają.

Odpowiedzialność ta ciąży na nich tem silniej... im usilniej czynniki te do osiągnięcia, czyli też do utrzymania się przy władzy tejże, zdążają.

Niczyim też jak ich to właśnie doraźnym w stosunku do Narodu obowiązkiem było odnalezienie i podjęcie działalności inicjowanej niniejszem, w miejsce.... lekkim krokiem po »bagniskach« chodzenia.

Nie bagnem bo ni błotniskiem jest Naród nasz,— wielki w nieszczęściach swoich ponad inne!

Nikt też dotychczasowej władzy naczelnej, ni środowisku, z którego się ona ponawia, nie bronił zwrócić się po owocne współdziałanie tam, gdzie oficjalnej dziś właśnie władzy zaniedbaniami zniewolona zewnętrznie, lecz wieczyście trwała i czysta wewnętrznie, Prawdy tryska i przelewa się krynica!

Błędnem jest częstokroć w stosunku do ubiegłych wypadków wygłaszane, a ogólny już nieomal posłuch znajdujące mniemanie, jakoby Naród nasz wobec nieprzewidzianych stanął okoliczności. — Naczelny cytat uzupełnienia niniejszego, jak i wszystkie przytoczone dotychczas, najznakomitszem tego świadectwem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Błędnem mniemanie jakoby ciemnemi były drogi, któremi w przyszłość kroczyć nam wypada.

Przeciwnie!

Jasnym szlakiem Miłości prawdy, — Wszechsprawiedliwością —, wytyczynemi są one; — uświadomienie tegoż rozprawy niniejszej jest celem.

Ni szabla jednak ni żadna martwa doktryna tyczyć, ni działalności społecznej pchnąć na nie, nie jest zdolną.

Jedynie i li tylko wrodzone, żywe i doświadczeniem pracy utrwalone wartości naukowej, najwyższej, wiedzy, — jak również zdolność użytecznego rozwoju jej i stosowania —, uczynić to może!

Gorżkie częstokroć prawdy, które wypowiedzieć mi wypadło, wywołały pospolicie zwyczajne zjawisko, — mniemanie, jakobym wrogo względem rozważanych idei i ich przedstawicielstw był usposobionym; — niechęć, z którą wielokrotnie z tej to spotkałem się przyczyny, zrozumiałym tegoż jest skutkiem.

Mniemanie to mylnem jest w jak najdosadniejszem słowa tego znaczeniu.

Nic innego bowiem jak przychylność jeno skłania mnie do stosowania od najgłębszego Wschodu znanego a zbawiennego zrozumienia iż:

jakkolwiek ciężkim,
to jednak nieubłaganie obowiązującym,
szczerość przyjaźni jest warunkiem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Stąd też bez względu na niechęć, której nie mogłem się niespodziewać, bez względu też na jakiekolwiek jej skutki, oddaję niniejsze pod rozważanie ogółu, a słowa powyższe kieruję do wszystkich tych, którzy czemkolwiek w uwagach mych dotkniętymi czućby się mogli.

Rozumiem, iż trudnem bywa pospolicie słuszności przyznanie, co ciągnącą się za niem koniecznością posłuszeństwa tłumaczyć się daje.

Pamiętać jednak należy, iż niczyja jednostkowa jeno czyli też częściowa (partyjna) ambicja, szkoda, ni korzyść uwzględnianemi być nie mogą w wypadku, gdy o społecznem dobru jednego choćby narodu, a cóż dopiero ludzkości całej, mowa; — jak również i o tem, iż żadna jednostkowa słuszności zasługa należnego jej pożytku i właściwego stanowiska nie osiągnie dopóty, dopóki słuszności zasadniczej podporządkować się nie jest dość rozumną! — Ci bowiem tylko należytego słuszności swej uznania spodziewać się mogą, którzy innym przyznawać ją umieją.

Ci też tylko w istocie zdobywać ją i posiadać mogą rzeczywiście w ogólności.

* * *

http://rcin.org.pl/ifis/

Odrzucony trójzaborową niewolą od swobodnej bezpośredniej budowy powszechnego, międzynarodowego życia społeczeństw Naród nasz, jako kamień niespożyty, odzyskuje w wstrząsającym zamęcie wszechnarodowego zatargu jawnie a z dnia na dzień właściwą swą wagę.

Oczyszczon cierpieniem z win własnych, siłą Najwyższej Sprawiedliwości ostatnie ku istotnemu wyzwoleniu z zabójczych naleciałości stawia kroki.

A jedną jest jeno po temu droga!

Obcą gangreną zaszczepiony rozłam wstrząsający oswobodzoną Ojczyzną, — we wszystkich dziś zresztą społeczeństwach wzmożony jad waśni wewnętrznej, — wskazuje, iż nie wszyscy drogi tej są świadomymi; — w zwątpienie popadając — zapominają stosować najwyższą mądrość, przykazanie, które fundamentem będąc, niezachwianie podstawą działań współczesnych pozostać musi:

»Miłujcie nieprzyjacioły wasze.....«!

(*ew. S. M. V. 44.*)

Jeśli kiedy... to dziś w najwyższej ostateczności zaistniała pora docenienia i zastosowania nakazu powyższego w najdosadniejszej jego wadze!

Stąd też do treści dotychczasowej dołączonem być musi jaknajzwięźlejsze zresztą tylko rozważenie

http://rcin.org.pl/ifis/

sprawy, która dziś powszechnie już do najistotniejszych polityki wszechnarodowej zaliczoną jest działań; — i słusznie.

Nie słusznie jednak rozstrzyganą bywa!

W powszechnem dociekaniu przyczyn kataklizmów europejskich wogóle, współczesnego zaś jako ostatniego a najsilniejszego w szczególności, — o których to w dotychczasowej treści niniejszego dokładniej mowa —, różnym czynnikom przyczynowość ta przypisywaną bywa.

Jednostki, społeczne ich grupy, narody — a wreszcie ideje ich całe — na szalę rozważań rzucanemi bywają; — hasłem zaś dnia, i nienawiści tem samem, stało się powszechnie już słowo:

Żydzi!

Zapewne! — Niemożliwością jest wykreślenie społeczeństwa żydowskiego z szeregu współprzyczynowych niedolom dnia dzisiejszego.

Również jednak niepodobieństwem — niesprawiedliwością w najdosadniejszem słowa tego znaczeniu — byłoby pominięcie prawdy iż: pomimo wszelkie ułomności, jakie społeczeństwu żydowskiemu zarzuconemi być mogą, których zaś nie spostrzedz, jak i we wszystkich społeczeństwach nie można, posiada ono wartości, — wartości wielkie i niespożyte.

Jakkolwiekby zaś one w małej cząstce społeczeństwa przetrwalnik wiekowy znalazły to pamiętać

http://rcin.org.pl/ifis/

o nich i sprawiedliwość należną oddać im — obowiązkiem.

Co więcej: chronić je należy — i to tembardziej, im bardziej znikomą cząstka ona być by się wydawała!

Postępując zaś w myśl sprawiedliwości, — we Wszechsprawiedliwość ją rozwijając —, wyraźnie sprawdzić należy iż:

Rozkładowe ładu społecznego pierwiastki właściwymi są powszechnie i to nie tylko społeczeństwom, lecz i jednostkom pojedynczym; — i z tej przyczyny żadnego społeczeństwa wyjątkowo przyczynowem niedolom czynić nie wolno bezkarnie!

W miarę doskonałości stopnia niepodległości, jak również intelektualnym zwanego rozwoju (cywilizacja — kultura), wszystkie zamieszane weń społeczeństwa kataklizmom przyczynowemi w większym lub mniejszym stopniu uznać należy! — W łonach zaś ich poszczególnie, również na podstawie powyższej miary, mniej lub więcej przyczynowe czynniki, — jednostki czyli też całe ich grupy (stany) —, spostrzegać się dają.

Powszechne rozproszenie społeczeństwa żydowskiego wywołuje złudzenie, jakoby to właśnie społeczeństwo wspomnianych rozkładowych pierwiastków więcej niśli inne posiadało; jakoby pierwiastki te powszechniej właśnie niśli inne zgubnemi były. — Pozory te są tak silne, iż przez prostsze

http://rcin.org.pl/ifis/

i mniej dziejów ludzkości, oraz zasad i przyrodzonych właściwości społecznych, świadome czynniki za przyczynę słuszności najgłębszej nienawiści uznawanemi zostają.

Jak ohydnemi są następstwa mniemania takiego? Zbytecznem byłoby, sądzę, szczegółowe ich w miejscu tem wymienianie.

Odziedziczenie, drogą mechanicznego bezmyślnego rozwoju obrządków, naleciałości azjatyckich pomyłek przez społeczeństwa europejskie —, względnie zaś »oficjalne« ich przedstawicielstwa, — wywołuje w społeczeństwie żydowskiem równie pozornie tylko słuszne wrażenie jakoby wskazanem i słusznem w stosunku do tychże europejskich społeczeństw było stosowanie tych środków obronnych, które ongiś, — przed wiekami —, w stosunku do kultur azjatyckich istotnie koniecznymi się stały.

Tragiczną i istotnie straszną jest dotychczas obustronnych tych złudzeń konsekwencja: nienawiść wzajemna. Wstrząsającą do głębi ofiara Tego, Który ją przewidział, — Który rozumiejąc, przed dwojga już prawie tysiącem lat, nieuchronne przełomowe konieczności, z najwyższą doniosłości czynu swego świadomością, pomyłkę narodu Swego dostrzegł, zrozumiał i okupił.

Konaniem dał świadectwo prawdzie słów Swych ostatnich:

»odpuść im; boć nie wiedzą, co czynią«!

Ostateczne rozproszenie przyniosło społeczeń-

http://rcin.org.pl/ifis/

stwu żydowskiemu tragiczne niedole odkupienia pomyłki, którego krwawych etapów w dziejach ery chrześcijańskiej świadkami jesteśmy.

Niebotyczna samowiedzą wielkości samopoświęcenia się Samoofiara spełnioną została; — boska wielkość Istoty, która ją poniosła pokryła i pokrywa błędy wyłaniającego Ją społeczeństwa w przestrzeni i czasie!

Niebosiężne Imię złączyło w olbrzymiem zmaganiu się dwa — Prawdy i tajemnicy, Azji i Europy — światy.

A dziś! — Przenikając kulę ziemską od Wschodu do Zachodu spełnienia się Swego — wypełnienia — jest Świadkiem.

Zbudzone wielką Myślą i Jej Miłością średniowieczne narody europejskie doszły do przedowniczego znaczenia światowego rozwoju w niezmiernie krótszym w stosunku do azjatyckich czasie;— zdobyły możność i na jej podstawie uzupełniły się pozostałemi kontynentami globu, — znalazły się w momencie, któremu podobny złamał ongiś w rozwoju cywilizację azjatycką, — na martwą tylko choć wyniosłą skazał ją wegetację.

Stanęły zaś one wobec niego w pełni sił żywotnych, — z energją, mimo przejść wstrząsających, niespożytą.

Na właściwe jeno, — twórcze a nie niszczycielskie —, skierować ją należy tory.

http://rcin.org.pl/ifis/

Czyimż zaś jeśli nie tych jest to obowiązkiem, którzy zasadą swą mienią być słowa:

»...dobrze czyńcie tym, którzy mają was w nienawiści«!
(*ew. S M. V. 44.*)

W pełni wre dziś spółzawodnictwo, a dwóch jest na rolej.

Nie jest zaś do dziś przesądzonem, który z nich wzięt, a który ostawion zostanie!; — nikomu też nie jest wzbronionem po tej lub owej stanąć stronie.

Dla tego:

Spełniwszy całokształtem niniejszego obowiązki nakazane mi wynikami mej pracy względem środowiska, które zebranie ich umożliwiło, — względem kraju, którego jestem obywatelem — zwracam się w uzupełnieniu do Piotrowej Stolicy Apostolskiej z przypomnieniem słów Zmartwychpowstałego, skierowanych w stronę tego, którego synem Matki Swej mianował:

»Tak chcę, aby został aż przyjdę...«!

* * *

U. W.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/